



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
20
WRZEŚNIA
2002 r.

DIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 181 (14479)

Cena 1 Lt

Gdyby marszałek przed wygłoszeniem mowy z trybuny litewskiego Sejmu porozmawiałby z...

Podziękowania bez upoważnienia

Marszałek Sejmu RP Marek Borowski wczoraj zapewnił swoich kolegów w litewskim parlamencie, że Polska pozostaje aktywnym adwokatem litewskich dążeń do członkostwa w NATO oraz wiarygodnym partnerem Litwy w jej negocjacjach akcesyjnych do Unii Europejskiej.

Swe zapewnienia marszałek wygłosił wczoraj podczas oficjalnej wizyty w parlamencie litewskim.

Podziękowania władzom litewskim...

Marszałek Sejmu polskiego nie zapomniał też podziękować litewskim władzom za to, że litewscy Polacy mają na Litwie „cywilizowane” warunki do rozwijania szkolnictwa, kultury, prasy, radia i programów telewizyjnych oraz mogą modlić się w języku ojczystym w kościołach.

Marszałek polskiego parlamentu zapewnił Litwinów, że Polska też „stara się”, by litewska mniejszość w Polsce miała podobne warunki.

Warto zauważyć, że Marek Borowski swoje podziękowania i obietnice składał posłom litewskim na długo przed spotkaniem z przedstawicielami organizacji mniejszości polskiej na Litwie, bowiem w przeciwnym razie wiedziałby, że podziękowania składa nie pod właściwym adresem i bez upoważnienia bynajmniej mniejszości polskiej na Litwie.

Polskie szkolnictwo kosztem budżetów samorządowych

Spotkanie z litewskimi Polakami otworzyłyby oczy marszałkowi, że owszem, władze zachowują się



Przy płycie Marszałka na Rossie marszałek Borowski spotkał rodaków z Warszawy, którzy również byli zachwyceni Litwą

Fot. Marian Paluszkiewicz

polskiego szkolnictwa, ale kosztem budżetów samorządowych, kładąc na te cele znacznie mniej środków niż wydaje Polska w przeliczeniu na jednego ucznia w szkole litewskiej gdzieś w Sejnach. Zapewnia to egzystencję szkolnictwa polskiego, ale bynajmniej nie rozwój. Ten szkolnictwu polskiemu na Litwie zapewnia przede wszystkim otrzymywana pomoc z Polski. Przykładem są Ła-

waryszki, Grygajcie, Kowalczuki, ostatnio Landwarów. Informacja, jaką marszałek uzyskałby po spotkaniu w Wilnie z rodakami, mówiłaby mu też o tym, że rozwój kultury polskiej na Litwie odbywa się dzięki tejże pomocy z Polski oraz entuzjazmu miejscowych Polaków. Oczywiście, władze też dokładają za pośrednictwem kasy Departamentu Mniejszości Narodowych i Wy-

chodźstwa, który ze względu na nierównowagę niesionej pomocy już dawno proponuje się przemianować na Departament Wychodźstwa.

Marszałek też dowiedziałby się, że Dom Kultury Polskiej został wybudowany na pieniądze polskiego podatnika i skromnych datkach darczyńców, z których władza litewska bynajmniej nie była największym.

(Dokończenie na str. 3)

Pisarze i tłumacze otrzymają pieniądze w bibliotekach —

Twarzą do autorów

Jeszcze przed upływem tego roku, w drugiej połowie grudnia, w bibliotekach kraju autorzy poczytnych książek i wydawnictw zaczną pobierać wynagrodzenia. Zanim jednak zaczną się realizować tę umowę, zawartą pomiędzy Ministerstwem Kultury Litwy a Zrzeszeniem Agencji Obrońców Praw Autorskich Litwy (LATGA-A), pracownicy najbardziej popularnej w Wilnie publicznej Biblioteki im. Adama Mickiewicza będą mieli zaiste niełatwe życie. Na świecie są różne sposoby liczenia i rozdzielania pieniędzy dla autorów. Na Litwie wybrano najbardziej skomplikowany sposób...

Dopiero 6 lutego 2002 roku włączone zielone światło dla wcielenia w życie artykułu 16. Ustawy o prawach autorskich i pokrewnych z 1999 roku przewidującego wynagrodzenie żyjącym autorom za korzystanie z ich utworów w bibliotekach. Wyплаты będą się należały



W przyszłości wariant opłaty autorów według popularności ich książek powinien objąć całą Litwę Fot. Marian Paluszkiewicz

również tłumaczom, którzy przełożyli utwory zagranicznych autorów na język litewski. W ten sposób język litewski zostanie doceniony i promowany.

(Dokończenie na str. 9)

„Williams” i „Jukos” zawarły umowę —

Kontrakt i szukanie winnego

Spółka USA „Williams International” oraz rosyjski olbrzym naftowy „Jukos” wczoraj w Wilnie zawarły umowę o przekazaniu udziałów i zarządzania „Mażeikią nafta” dla „Jukos”.

Potwierdził to przedstawiciel „Jukos” na Litwie, kierownik agencji łączności ze społeczeństwem „A. Jonkus i partnerzy” Arūnas Jonkus.

„Yukos Finance” — przedsiębiorstwo filialne „Jukos” — za 85 mln USD nabyło 26,85 proc. udziałów koncernu „Mażeikią nafta” oraz prawo zarządzania nim. Tylko za akcje, według danych giełdy, „Jukos” zapłaciła 75 mln USD (około 266 mln Lt), a ponadto 10 mln dolarów tak zwanej opłaty „prestizowej”.

Dokumenty podpisali dyrektor wykonawczy „Williams International” oraz przewodniczący zarządu „Mażeikią nafta” Randy Majors, wiceprezydent „Jukos RM” Michail Brudno i główny finansista „Jukos”

Bruce Misamore. Na konto „Williams” „Jukos” wczoraj przelała również 75 mln USD — w ten sposób rosyjski koncern przejął udziały „Williamsowi” pożyczkę dla „Mażeikią nafta”.

Kapitał zakładowy „Mażeikią nafta” wynosi 707,454 mln litów.

„Jukos” będzie więc posiadała 53,7 proc. udziałów „Mażeikią nafta”, a rząd — 40,66 proc.

Tymczasem na propozycję ponad połowy ogółu parlamentarzystów wczoraj postanowiono powołać tymczasową komisję sejmową w celu zbadania okoliczności prywatyzacji spółki „Mażeikią nafta”.

Zgodnie z Statutem Sejmowym, parlament powinien utworzyć tymczasową komisję badawczą, na wniosek co najmniej jednej czwartej posłów na Sejm. Powołanie takiej komisji zaproponowało ponad połowa ogółu posłów — 76 parlamentarzystów. Ogółem Sejm liczy 141 posłów.

(Dokończenie na str. 3)

2002
Dziś ostatni dzień prenumeraty na październik!



W NUMERZE

Kraj — 2

W czeskich batalionach

Wczoraj Sejm w trybie wyjątkowo pilnym przyjął uchwałę o skierowaniu czterech litewskich lekarzy wojskowych do Afganistanu w celu udziału w operacji pokojowej ONZ.

Praworządność — 5

Zabito osiemnastolatka

W środę wieczorem w Kownie został zamordowany 18-letni uczeń wyższej szkoły technologicznej Marius Steigvilas.

Na luzie — 6

Wyświęcenie na studentów

Chrzest młodszych kolegów to pole do popisu dla studentów starszych roczników. Już za kilka tygodni do samej imprezy sięją grozić wśród „nowych”, opowiadając, nie raz z wielką przesadą, o swoich chrzcinach i dodając nieodmiennie, że „z wami będzie jeszcze gorzej”.

Być kobietą — 7

Pozbyć się obawy przed specjalistami

Pani Rūta pracuje też jako pediatra. Właśnie praca ze zdrowymi dziećmi, których dopadła jakaś infekcja czy wirus, jest pewnym wytnieniem po pracy neurologa.

Sentencja

Żaden mężczyzna nie jest bohaterem dla swej żony. Żadna kobieta nie jest żoną swego bohatera.

ANONIM



Kalejdoskop aktualności

Zakaz klonowania

Sejm wczoraj jednomyślnie ratyfikował konwencję Rady Europy z 1997 r. o ochronie praw i godności człowieka w dziedzinie stosowania biologii i medycyny oraz dodatkowy protokół do niej z roku 1998, zakazujący klonowania ludzi.

Konwencja jest dokumentem międzynarodowym, zobowiązującym sygnatariuszy konwencji do obrony godności i tożsamości każdego człowieka, do zapewnienia poszanowania jego nietykalności w dziedzinie stosowania biologii i medycyny.

Landwarów — dzielnicą stolicy

Wileńska Rada Miejska zaaprobowała przyłączenie osiedla Landwarów do Wilna. Ta decyzja została powzięta z uwzględnieniem prośby podpisanej przez ponad 3 tysiące mieszkańców Landwarowa, informuje samorząd stołeczny.

Granica południowa i wschodnia Landwarowa, należącego dotychczas do samorządu trockiego, zbiega się z granicą zachodnią Wilna. Ponadto własnością Wilna jest ujęcie wodne w Landwarowie, część nowych ulic i ponad 100 hektarów lasów.

Landwarów liczy około 14 tys. mieszkańców, których większość — około 70 proc. — pracuje w Wilnie.

Aukcja na rzecz renowacji Pałacu Paców

Dzisiaj w Ratuszu m. Wilna z inicjatywy pani Agnė Zuokienė — żony mera Wilna — odbędzie się aukcja na rzecz renowacji fasady Pałacu Paców przy ulicy Świętojańskiej. Wszystkie przedmioty oddane na aukcję zostały подарowane przez dyplomatów urzędujących na Litwie. Instytut Polski, dzięki uprzejmości Urzędu m. Krakowa, na aukcję wystawił krakowską szopkę (cena wywoławcza 350 Lt).

Początek aukcji o godz. 17.00 (Ratusz Wileński, ul. Didžioji 31). Przedmioty wystawione na aukcję można obejrzeć w Ratuszu w godz. 12.00-18.00. Rejestracja uczestników aukcji odbędzie się dzisiaj do godz. 16.00.

Cierpliwość prezydenta

Ponieważ cierpliwość prezydenta Valdaasa Adamkusa w związku z rosnącą na Litwie przemocą wobec dzieci jest na wyczerpaniu, minister opieki społecznej i pracy Vilija Blinkevičiūtė mówi o nowych programach zapobiegania przemocy w stosunku do dzieci.

Prezydent Adamkus, chcąc wyjaśnić, dlaczego dotychczas nie są wykonywane uchwały rządu i nie nadzoruje się przestrzegania ustaw w zakresie ochrony praw dziecka, wczoraj przyjął ministra opieki społecznej i pracy Viliję Blinkevičiūtę.

Skup zboża

Litewska Agencja Regulacji Rolnictwa oraz Rynku Artykułów Spożywczych za pośrednictwem 20 przedsiębiorstw już skupiła 148,9 tys. ton zboża spożywczego.

Do 16 września agencja skupiła 39 tys. ton pszenicy pierwszej klasy oraz 107,9 tys. ton drugiej klasy tegorocznego plonu, jak też 146,9 tys. ton żyta, informuje dyrektor agencji Germanas Lamsodis.

Za tonę pszenicy pierwszej i drugiej klasy płaci się 400 litów, a za żyto pierwszej klasy — 350 Lt. Ilość skupianego zboża w tym roku, w odróżnieniu od ubiegłego, nie jest ograniczana. W ubiegłym roku zakupiono 102 tys. ton.

Kompensacje

Minister zdrowia Romualdas Dobrovolskis obiecał rozstrzygnąć problem rekompensaty leczenia chorych na AIDS.

Twierdzi on, że „na najbliższym posiedzeniu rady obowiązkowego ubezpieczenia zdrowia będzie rozstrzygana kwestia rekompensaty leczenia chorych na AIDS.” Minister rozmawiał z dziennikarzami na rozpoczętej w Wilnie IV europejskiej konferencji AIDS, na której przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia wzywał, aby leczenie chorych na HIV/AIDS uczynić jak najbardziej dostępnym. „Jeśli dziś nie będziemy leczyli chorych, w przyszłości społeczeństwo poniesie jeszcze większe straty ekonomiczne, a przede wszystkim socjalne” — powiedział przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia.

Apel do mediów

Komisja Litewskiego Radia i Telewizji zaproponowała nadawcom programów radiowych i telewizyjnych, aby do zbliżającej się kampanii wyborczej nie zapraszać do udziału w programach osoby życzącej uczestniczyć w wyborach oraz starać się zapewnić pluralizm polityczny i bezstronną informację.

Jak twierdzi rozpowszechnione oświadczenie Komisji LRT, społeczeństwo powinno być poinformowane o tym, na jakich warunkach w programach telewizyjnych i radiowych uczestniczą przygotowujące się do wyborów osoby, a tymczasem realizatorzy programów przed rozpoczęciem oficjalnej wyborczej kampanii agitacyjnej nie zapraszają na „różne show” osoby, które chciałyby uczestniczyć w wyborach.

Desant amerykański

Aczkolwiek o wizycie prezydenta USA George Busha na Litwie na razie tylko się mówi jako o możliwości teoretycznej, Amerykanie już zaczęli rozglądać się po Wilnie. We wtorek na Lotnisku Wileńskim wylądował amerykański samolot wojskowy „Boeing 757”, którym przyleciało kilkudziesięciu Amerykanów, tworzących grupę prowizorycznego przygotowania wizyty prezydenta.

Przybyłych interesowały możliwości zapewnienia bezpieczeństwa przywódcy USA w Wilnie, plany ulic, środki łączności. Grupa pracowników służb technicznych weszła na kilka budynków Starówki Wileńskiej, aby sprawdzić moc sygnału łączności satelitarnej. (BNS, ELTA)

Sejm zaaprobował skierowanie lekarzy wojskowych do Afganistanu

W czeskich batalionach

Wczoraj Sejm w trybie wyjątkowo pilnym przyjął uchwałę o skierowaniu czterech litewskich lekarzy wojskowych do Afganistanu w celu udziału w operacji pokojowej ONZ.

Misja pokojowa ONZ jest odpowiedzialna tylko za zapewnienie pokoju w stolicy Afganistanu Kabulu. Litewscy lekarze wojskowi w operacji będą uczestniczyli w składzie czeskiego szpitala wojskowego. Spośród 30 ochotników wybrano czterech lekarzy wojskowych, którzy przez 3 miesiące przygotowywali się do tej operacji w Czechach.

Ogółem w siłach międzynarodowych ONZ w Afganistanie służy około 4,6 tys. żołnierzy.

Sejm po zgłoszeniu zaaprobował również inny projekt uchwały, przewidujący skierowanie na pół roku do Afganistanu oddziału liczącego do 40 żołnierzy litewskich, który uczestniczyłby w operacji antyterrorystycznej „Mocny pokój” pod egidą USA.

Żołnierze litewscy w Afganistanie prawdopodobnie będą pełnili misję specjalnego wywiadu.

Wysłanie żołnierzy litewskich do Afganistanu będzie kosztowało około miliona litów, które zostaną wyasygnowane z tegorocznego budżetu ochrony kraju.

Mimo to Sejm już wyraził swą wolę polityczną poparcia USA w walce z terroryzmem, a niektórzy posłowie agitowali, aby nie przy-

mować uchwały o skierowaniu lekarzy wojskowych.

„Nie możemy być wasalami Ameryki” — powiedział jedyny w Sejmie przedstawiciel ludowego związku „za sprawiedliwą Litwę”, przewodniczący tej partii Julius Veselka.

Tracąc cierpliwość, słuchając wywodów Veselki, członek frakcji liberałów Romanas Sedlickas zaproponował przewodniczącemu Sejmu Paulauskasowi przerwanie wypowiedzi.

„Panie Paulauskasi, pana obojętnością jest skarcenie takich durniów” — oświadczył liberał.

Za te słowa Veselka zaskarżył Sedlickasa przed sejmową Komisją Etyki i procedur. (BNS)

Upamiętnić żołnierzy armii napoleońskiej

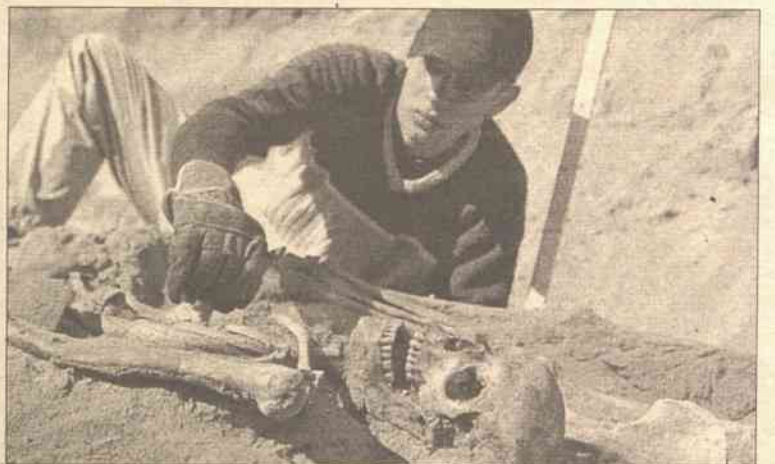
Memoriał na Antokolu

W Wilnie, na Cmentarzu Antokolskim ma powstać memoriał ku czci żołnierzy armii napoleońskiej.

Projekt memoriału przedstawi Ministerstwo Ochrony, a władze Wilna wyznaczą architekta-restauratora w celu przygotowania projektu wkomponowania memoriału w otaczający cmentarz. Na Cmentarzu Antokolskim żołnierze armii Napoleona zostaną pogrzebani na honorowym miejscu — w pobliżu zespołu pamiątkowego ofiar 13 Stycznia.

Koszty budowy memoriału pokryje rząd francuski. Samorząd wileński sfinansuje zbadanie cmentarzyska żołnierzy oraz ekshumację zwłok. Część związanych z tym wydatków zamierza sfinansować ambasada francuska. Czas przeniesienia zwłok ustali ambasada francuska, ale prawdopodobnie nastąpi to tej jesieni. Przed przeniesieniem na nowe miejsce zwłoki są przechowywane na wydziale medycznym Uniwersytetu Wileńskiego, na katedrze antropologii, a pozostała część — w kaplicy cmentarza Antokolskiego.

Jak już kilkakrotnie pisał „Kurier



Cmentarzysko żołnierzy armii Napoleona mogą obejrzeć wszyscy chętni

Wileński”, w wojsku Napoleona byli żołnierze nie tylko francuscy, ale też z Włoch, Austrii, Polski i innych krajów. Prace wykopaliskowe zostały wznowione w ubiegłym tygodniu. Filmują je grupy brytyjskiej i amerykańskiej spółek telewizyjnych BBC i „Discovery Channel”, które zamierzają opowiedzieć o tym znalezisku historycznym.

Tymczasem cmentarzysko żołnierzy armii Napoleona mogą obej-

rzeć wszyscy chętni. Przedsiębiorstwo „Turizmo informacijos centras” (TIC) organizuje wycieczki do wciąż jeszcze badanego cmentarzyska żołnierzy armii napoleońskiej. Jak poinformowała dyrektorka TIC Laima Urniežiūtė, te wycieczki cieszą się sporym zainteresowaniem.

„Wycieczki zamawiali uczniowie, już był telefon z ambasady kanadyjskiej na Litwie, interesowali się również Finowie” — twierdzi Urniežiūtė. Przewodnicy wycieczek zostali specjalnie przeszkoleni, rozmawiali z archeologami i historykami, badającymi cmentarzysko.

(BNS)

Zdrowy tryb życia

Dni w dniach

W ramach trwających w Wilnie „Dni stolicy. Wilno 2002” od 19 do 21 września w Teatrze Opery i Baletu odbywają się imprezy „Dni zdrowego trybu życia”. Przedsięwzięcia są objęte patronatem Konstancina R. Dobrovolskisa, ministra zdrowia.

W ciągu trzech dni w Wilnie oraz goście stolicy dowiedzą się o możliwościach wyboru zdrowego trybu życia, otrzymają fachowe konsultacje specjalistów o zdrowiu, urodzie. Zapoznają się z ofertami litewskich firm farmaceutycznych.

W Białej Sali samorządu Wilna przez dwa dni zostanie wygłoszony cykl wykładów na aktualne tematy zdrowotne.

Natomiast wszyscy chętni zbadają ciśnienie, indeks masy ciała, cholesterolu i glukozy we krwi będą mogli to uczynić do 21 września od godziny 8 do 10 rano w Centrum Zdrowia Społeczeństwa (ulica Vilniaus 16, 3 piętro, tel.: 64 96 61). Tutaj też można będzie uzyskać porady lekarzy. I. M.

Dołącz do nas! (Zam. 069)

OFERUJEMY:
Turystyka przyjazdowa na Litwę
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,
turystyka biznesowa.
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

KLION
UAB

Biuro podróży
Birbynių g.4 a, Vilnius, Lietuva, tel. 22 34 72, tel./fax. 61 83 85
E-Mail: tour@takas.lt

Przewodniczący Sejmu aprobuje propozycje działaczy kultury

„Dekomercjalizacja” LRT

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas aprobuje propozycje grupy działaczy kulturalnych „dekomercjalizacji” Litewskiego Narodowego Radia i Telewizji (LRT) poprzez ustawy zakaz zamieszczenia reklamy komercyjnej.

Takie poprawki do ustawy o LRT już przygotował przewodniczący Sejmowego Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury, członek frakcji Nowego Związku (NZ, socjalliberałów) Rolandas Pavilionis.

„W LRT jest coraz więcej programów o charakterze bulwarowym, na niewybredny gust, wszystko się robi dla reklamy. Tworzy się

programy, nie mające nic wspólnego z misją LRT” – powiedział wczoraj na konferencji prasowej w Sejmie jego przewodniczący.

„Programy na tematy kulturalne i oświatowe nie są zbyt popularne i reklamy do tych programów przedsiębiorcy raczej nie dadzą, toteż rezygnujemy z tych programów” – zaznaczył. Po zakazie reklamy komercyjnej w LRT środki, zdaniem Paulauskasa, muszą być zrekompensowane z budżetu.

Dyrektor generalny LRT Valentinas Milaknis poinformował, że po zakazie reklamy w przyszłym roku LRT nie otrzymałaby około 15 mln

litów. Zdaniem przewodniczącego Sejmu, propozycja zakazu reklamy komercyjnej w LRT powinna być rozpatrywana razem z projektem budżetu na rok przyszły, który rząd ma zgłosić Sejmowi do połowy października.

Paulauskas na konferencji prasowej stwierdził, że sam zaaprobował wprowadzenie opłaty abonamentowej za LRT, ale ta propozycja nie została przyjęta przez Sejm.

12 znanych działaczy kultury, sztuki oraz nauki w tym tygodniu skierowało do przewodniczącego Sejmu list, oskarżający LRT o „dogadzanie rynkowi”. (BNS)

Przybywa królowa Szwecji

AIDS, dzieci i więzienie

Z jednodniową wizytą do Wilna przybywa dziś królowa Szwecji Silvia, która wygłosi przemówienie na międzynarodowej konferencji AIDS, odwiedzi dom dziecka oraz więzienie na Łukiszkach.

Do Wilna ze Sztokholmu królowa przybędzie rano własnym samolotem. Królowej towarzyszyć będzie delegacja w składzie 6-10 osób, w tym fotograf osobisty, pracownik ochrony i reszta personelu.

Z lotniska królowa od razu się uda do Narodowego Teatru Opery i Baletu, gdzie wygłosi przemówienie na konferencji „Stanowisko Eu-

ropy wobec HIV/AIDS i związanych z tym problemów: badania, polityka, zapobieganie i nadzór”.

Przed południem królowa Silvia odwiedzi stołeczny dom dziecka „Atsigręšk”, obejrzy budynek ambasady szwedzkiej na Starówce wileńskiej.

Królowa Szwecji w Urzędzie Prezydenta zje obiad w towarzystwie prezydenta Valdas Adamkusa. Adamkus wręczy królowej w darze dekoracyjną kompozycję z bursztynem i połączoną inkrustacją.

Następnie królowa Silvia

i Adamkus wezmą udział w otwarciu ośrodka dla dzieci ulicy „Ratujmy dzieci”, do którego działalności przyczynił się fundusz założony przez szwedzką królową „Word Childhood Fundation”.

Na zakończenie wizyty królowa Szwecji odwiedzi więzienie na Łukiszkach, a wieczorem powróci do Sztokholmu.

Będzie to już druga wizyta królowej Szwecji na Litwie. Po raz pierwszy ze swym mężem, królem Szwecji Karolem Gustawem XVI, odwiedziła Litwę w 1992 r.

(BNS)

Gdyby marszałek przed wygłoszeniem mowy z trybuny litewskiego Sejmu porozmawiałby z...

Podziękowania bez upoważnienia

(Dokończenie ze str. 1)

Zebrzące polskie media

Gdyby marszałek przed wygłoszeniem z trybuny litewskiego Sejmu podziękowań porozmawiałby z wydawcami polskich gazet, redaktorami radia i telewizyjnych programów, to zapewne orientowałby się, że te pierwsze ukazują się znowu dzięki wsparciu z Polski oraz zapłatowi miejscowych Polaków.

Natomiast te skrawki słowa mówionego w radiu publicznym i programy w telewizji publicznej jeszcze ukazują się, bo władza litewska nijak nie może znaleźć powodu do ich zamknięcia, chociaż szuka co najmniej dwa razy w roku. No i wreszcie marszałek wiedziałby, że słowo polskie w kościołach wileńskich to brzmi tylko i wyłącznie „dzięki Bogu” a nie żadnej tam władzy litewskiej.

Oczywiście, Marszałek Borowski mógł nie wiedzieć w ogóle, że na Litwie jest liczna mniejszość Polska, podobnie jak o tym, że na Litwie są szkoły polskie, nie wiedziała koleżanka marszałka minister Krystyna Łybacka, która była wy-

rażnie zaskoczona tą wiadomością.

Wracając do spotkania marszałka z mniejszością Polską, ono jednak odbyło się, ale faktycznie na zakończenie wizyty marszałka w Wilnie. Wprawdzie jeszcze dziś ma on się spotkać z prezydentem Valdasem Adamkusem. Natomiast przed spotkaniem z Polonią litewską, (bo od wczoraj, po wystąpieniu marszałka chyba tak należy nazywać teraz mniejszość polską na Litwie mieszkającą tu od pradawna), Marek Borowski odbył jeszcze spotkania z premierem Algirdasem Brazauskasem, ministrem spraw zagranicznych Antanasem Valionisem, starostami klubów parlamentarnych. Marszałek też odwiedził cmentarz na Rossie, gdzie złożył hołd poległym w walce o wolność polskim żołnierzom. Złożono też kwiaty na płycie Mauzoleum na Rossie oraz na grobie Jonasa Basanavičiusa.

Ponieważ rocznica napaści wojsk sowieckich na Polskę sprzed dwóch dni nie była obfita w kwiaty i ceremonie oficjalne na cmentarzu na Rossie, więc miejsca na marszałkowskie kwiaty bynajmniej nie zabrakło.

Pytania o polską ustawę o mniejszościach

Warto podkreślić spotkanie marszałka z przedstawicielami klubów parlamentarnych, którzy pytali polską delegację, kiedy Sejm RP przyjmie ustawę o mniejszościach narodowych, bo, jak zaznaczali wieloznacznie, „Litwa już dawno przyjęła”. Nie wnikali jednak w niuanse litery prawa, że ustawa nie dająca rozpędu rozwojowi etniczemu mniejszości narodowych ma być niebawem zastąpiona przez nową, jeszcze bardziej ograniczoną zarówno treścią, jak również innymi ustawami – o języku państwowym, o wyborach sejmowych, o szkolnictwie, a ostatnio o obywatelstwie, którą inaczej jak nacjonalistycznym przejawem trudno nazwać i określić. Litewskich postów interesowała również sprawa budowy przesyłowych linii energetycznych z Litwy na Zachód. Były też poruszane problemy polskiej mniejszości na Litwie a dotyczące oświaty, pisowni nazwisk itp.

Stanisław Tarasiewicz

„Williams” i „Jukos” zawarły umowę

Kontrakt i szukanie winnego

(Dokończenie ze str. 1)

Komisja swoje wnioski będzie musiała złożyć do 1 listopada. Jej skład Sejm zamierza zatwierdzić w przyszły wtorek.

Przedstawiciele opozycyjnego Związku Ojczyzny – frakcji konserwatystów – tę decyzję uznali za chwyt wyborczy rządzącej większości socjaldemokratów i socjalliberałów.

„Nie myślcie, żeście nas prze-

straszyli taką inicjatywą” – zareplikował konserwatysta Jurgis Razma.

W 1999 r. z woli ówczesnej rządzącej większości konserwatystów i chadecji trzecia część udziałów kompleksu naftowego kraju oraz prawo zarządzania „Mažeikių nafta” przekazano spółce USA „Williams International”.

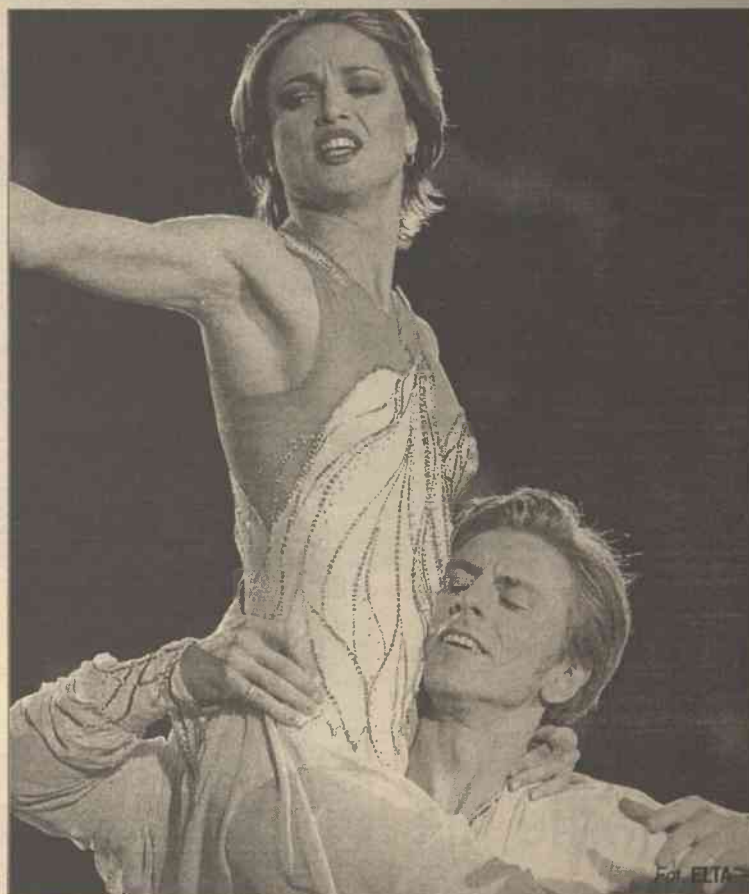
Prokurator generalny już zlecił przesłuchanie członków byłego rządu konserwatystów, dlaczego

zaaprobowali oni niekorzystne umowy o prywatyzacji „Mažeikių nafta”.

Konserwatysty ironizując proponowali tymczasową komisję sejmową nazwać komisją „zorganizowania rozprawy z członkami Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich), Sejmu oraz byłego rządu” oraz włączyć do jej składu prokuratora generalnego Antanasa Klimavičiusa. (BNS)

Premiera w wileńskim Pałacu Lodowym

Dziś — elita, jutro — szeregowi



Łyżwiarze światowej sławy – Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas – dziś wystąpią w nowo otwartym Pałacu Lodowym przy wileńskiej ulicy Ažuolyno, budowa której kosztowała 14 mln litów.

Nie będzie to jedyna niespodzianka tego wieczora, w części drugiej – występy Moskiewskiego Bale-

tu na Lodzie. Tymi imprezami swój pierwszy sezon uroczystie zainauguruje obiekt, który od dnia jutrzejszego będzie dostępny dla każdego, kto lubi tę dziedzinę sportu. Dwa obszerne lodowiska są w stanie jednocześnie pomieścić 400 łyżwiarzy, a jeżeli chodzi o miejsca siedzące, to jest ich aż 3 tysiące. H. G.

Wkrótce „Dzień Języków Europejskich”

Wileńska podróż po Europie

26 września jest Dniem Języków Europejskich. Znajdujące się w Wilnie instytucje kultury różnych państw w okazji Dnia Języków Europejskich organizują akcje, celem której jest informowanie o możliwościach nauki języków obcych w Wilnie oraz prezentacja uczestniczących w akcji instytucji.

Udział w akcji biorą: Instytut Polski (Didžioji 23), Czytelnia Austriacka w Bibliotece Publicznej im. A. Mickiewicza, Rada Brytyjska (ul. Vilniaus 39/6, Dom Nauczyciela, gab. 203), Instytut Kultury Duńskiej (Dom Nauczyciela, gab. 208), Centrum Kultury Francuskiej (Didžioji 1), Instytut Goethego w Wilnie (ul. Tiltlo 3-6), Instytut Kultury Włoskiej (ul. Universiteto 4), Biblioteka Biura Informacyjnego Rady Ministrów Państw Północy (Didžioji 5) i Konsulat Generalny Szwajcarii (ul. Rudnikų 18/2).

Jak poinformowała „Kurier” Odeta Gudisaukaitė, koordynator projektów w Instytucie Polskim, w konkursie mogą wziąć udział wszyscy, którzy ukończyli 16 lat.

Od poniedziałku (23 września) do czwartku (26 września) uczestnicy konkursu udają się do jednej z zaangażowanych w akcję instytucji po

odbiór tzw. paszportów. Następnie zwiedzić należy wszystkie biorące udział w akcji instytucje. W każdej z nich uczestniczący w konkursie znajdzie pytanie (w języku litewskim) dotyczące kultury lub języka prezentowanego przez daną instytucję kraju.

Odpowiedź (którą można znaleźć na miejscu) należy wpisać do „paszportu”. Jeżeli odpowiedź okaże się poprawna, „paszport” uczestnika zostanie opatrzony stosowną pieczęcią. Uczestnicy konkursu powinni w dn. 23-26 września br. używać pieczęci ze wszystkich instytucji, których adresy i godziny pracy podane są w „paszporcie”.

Wypełniony „paszport” należy oddać pracownikowi ostatniej zwiedzanej instytucji. Ma to nastąpić nie później niż 26 września o godz. 17.00. Losowanie nagród odbędzie się tegoż dnia o godz. 18.30 w salonie (svetainė) Domu Nauczyciela. Wszystkie poprawnie wypełnione „paszporty” będą uczestniczyć w loterii. Główna wygrana – kursy językowe (do wyboru: angielski, duński, niemiecki, polski, francuski oraz włoski). Ponadto na zwycięzców czekają książki i inne prezenty. A. P.



WYPEŁNIJ KUPON I WEŹ UDZIAŁ W GRZE!

Trzech szczęśliwców, którzy prawidłowo odpowiedzą na pytania i przysła do redakcji wypełnione kupony, wygrają nagrody ufundowane przez „Anykščių vynos”.

Zwycięzcy zostaną wyeliminowani w drodze losowania dnia 28 września.

Nie zapomnijcie podać swe imię, nazwisko, wiek, adres i telefon.

Jak się nazywa mrożona wódka „Anykščių vynos”?

K
U
P
O
N
Nr. 2



Sec. Angelo Reyes

Sec. Alberto Romulo

To nie jest zdjęcie z filmu „Mężczyźni w czerni” („Men in Black”). To prezydent Filipin Gloria Arroyo wspólnie z ministrem obrony i sekretarzami na okładce jubileuszowego numeru filipińskiego czasopisma z życia wyższych sfer „Tatler”. Prezydent musiała później usprawiedliwić się z powodu zdjęcia, wykonanego pod wpływem filmu „Mężczyźni w czerni”, gdyż poważna prasa, włącznie z azjatyckim „Wall Street Journal”, stanęła wobec dylematu, czy Gloria Arroyo dostatecznie poważnie traktuje problemy gospodarki i bezpieczeństwa Filipin. Fot. EPA-ELTA

Wyniki WCIOM

Rosjanie nie lubią swoich miliarderów

Ponad połowa Rosjan żywi negatywne uczucia wobec swoich najbogatszych rodaków, których siódemka znalazła się na sporządzonej przez amerykański miesięcznik „Forbes” tegorocznej liście miliarderów.

Wynika tak z badań Ogólnorosyjskiego Centrum Badania Opinii Społecznej (WCIOM). 59 proc. ankietowanych, pytanych o takich oligarchów jak Michaił Chodorkowski czy Roman Abramowicz, odnosi się do nich negatywnie, z czego 28 proc. otwarcie mówi, że ich nienawidzi.

39 proc. biorących udział w badaniu twierdzi z kolei, że potentaci, najczęściej związani z kręgami przemysłowo-surowcowymi, są im obojętni, 6 proc. wyraża wobec nich sympatię, zaś trzech na stu Rosjan odczuwa z ich powodu dumę.

Sondaż przeprowadzono w dniach 22-26 sierpnia na reprezentatywnej grupie 1600 osób. Nie podano dopuszczalnego limitu błędów.

Na tegorocznej liście „Forbesa” obejmującej 497 zamieszkujących Ziemię ludzi, których majątek ocenia się na ponad miliard dolarów, znalazło się siedmiu Rosjan.

101. miejsce zajął szef naftowej kompanii JUKOS Michaił Chodorkowski (3,7 mld), 127. — znany oligarcha, związany z przemysłem wydobywczym Roman Abramowicz (3 mld).

Na 2,2 mld wyceniono majątek Michaiła Fridmana (holding Alfa Group, głównie działający w sektorze bankowym, 191. miejsce), zaś na „zaledwie” 1,8 mld — własność Władimira Potanina (konglomerat Interros, zajmujący się m. in. hutnictwem

metali nieżelaznych, 234. lokata).

Sklasyfikowano także trzech innych Rosjan — Władimira Bogdanowa („Surgutnieftegaz” — 1,6 mld, 277. miejsce), Wagita Alekpirowa („Lukoil” — 1,4 mld, 327. miejsce) i Olega Deripaskę („Rosyjskie Aluminium” — 1,1 mld, 413. miejsce).

Wszystkim rosyjskim miliarderom, wśród których zabrakło m. in. dawnego oligarchy numer jeden — Borysa Bieriezwoskiego (sam wycenił swój majątek na 2-3 mld dolarów) i szacowanego w Rosji na około 1,4 mld byłego szefa Gazpromu Rema Wiachiriowa, daleko jednak do światowej czołówki — zajmującego pierwsze miejsce twórcy Microsoftu Billa Gatesa (52,8 mld) oraz 10 innych bogaczy (8 z nich to Amerykanie), których majątek przekracza 20 mld dolarów. (PAP)

Grecy

Mało czytają i dużo tańczą

Grecy czytają mniej niż inni Europejczycy, ale więcej tańczą — wynika z przekazanych przez agencję RIA-Nowosti rezultatów corocznego badania kulturalnych gustów przez Eurobarometr.

54 proc. mieszkańców Grecji w ostatnim roku nie przeczytało ani jednej książki — mówią zamieszczone przez ateński dziennik „Kathimerini” wyniki z badań. Pod tym względem Greków „wyprzedzają” jedynie Portugalczycy (67 proc.) i Belgowie (58 proc.).

Jeszcze gorzej wygląda sprawa z dziennikami i czasopismami, które czyta jedynie 20 proc. Greków. To najniższy w Europie współczynnik czytelnictwa prasy. 46 proc. Greków oświadczyło, że nigdy w życiu nie miało w rękę gazety. Z nowymi technikami Grecy też są na bakier: ponad 75 proc. mówi, że nie korzysta z komputera, jedynie co dziesiąty korzysta z internetu. Rzadziej niż inni Europejczycy Grecy chodzą do kina i do bibliotek.

Nie mają jednak sobie równych w umiłowaniu tańca i pieśni ludowych. Na koncerty muzyki ludowej chodzi 37 proc. Greków. Nigdzie indziej w Europie muzyka ludowa nie cieszy się taką popularnością. Tradycyjną rozrywką Greków są tańce. W tawernach i dyskotekach, a także we własnych domach tańczą ponad jedna trzecia Greków. (PAP)



„Siostry” śnieżnego leoparda Sheila i Leila przysły na świat w ogrodzie zoologicznym Frydrichsfelde w Berlinie. Ich ojcem jest Omar, pochodzący z Tallińskiego ZOO w Estonii. Fot. EPA-ELTA

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. Dzisiaj możesz odczuwać drobne ale niezbyt poważne kłopoty ze zdrowiem. Nie przemęczaj się więc i uważaj na siebie. Zwierzchnicy przychylnie patrzą na Twoje dotychczasowe zmagania. W razie jakichkolwiek kłopotów okażą Ci swoją wyrozumiałość i pomoc.

BYK. Księżyc w Rybach sprawi, że emocje będą dziś głównym wyznacznikiem Twojej aktywności. Uważaj więc, aby się im nad to nie poddawać. Tylko wtedy możesz uniknąć popelnienia błędów.

BLIŹNIĘTA. Dzisiaj masz większe szanse na pokonanie przeciwności losu. W dalszym ciągu jednak ważną będzie ostrożność w postępowaniu. Nowe oferty wymagają szczególnej rozwagi. Dobrze jest więc wiedzieć jakie jest zabezpieczenie prawne w razie niepowodzenia.

RAK. Dzisiaj możesz liczyć na poprawę samopoczucia. Także w pracy kilka spraw ma szansę na pozytywne załatwienie. Wszelkie Twoje działania posuwają się we właściwym kierunku.

LEW. Ważna dziś będzie dobra współpraca z otoczeniem. Nadmierna pewność siebie może spowodować, że pogubisz się w swoich planach. Dopuszcz więc do głosu innych. Posłuchaj co mają do powiedzenia. Popołudnie spędź w dobrym towarzystwie.

PANNA. Twoja ogólna kondycja nie będzie dziś należała do najlepszych. Jesteś jednak w dobrym okresie astrologicznym. Możesz więc sobie pozwolić na niewielkie ryzyko w pewnych zawodowych działaniach.

WAGA. Dzisiaj uda Ci się załatwić jakieś ważne sprawy. Wpływy astralne są na tyle korzystne, że nie będą Ci w tym przeszkadzać. Dużo zyskasz ucząc się na błędach innych. Każdą wątpliwość rozwiej podejmując rozmowy z osobami bardziej od Ciebie doświadczonymi.

SKORPION. Twoje starania o zmianę stanowiska lub pracy wspomogą dziś Jowisz w znaku Lwa. Jego wpływy sprawią, że zarówno Twoje predyspozycje jak i umiejętności organizacyjne zostaną docenione.

STRZELEC. Dzisiaj odczujesz ogólne osłabienie i drobne dolegliwości zdrowotne. Unikaj zatem wszelkich zajęć, które wymagają zwiększonego wysiłku. Zwłaszcza fizycznego. Staraj się także żyć w zgodzie z innymi.

KOZIOROŻEC. Efekty Twoich wysiłków będą dziś bardziej wymierne. Możesz więc liczyć na poprawę w finansach, a także na rozwiązanie dręczących Cię problemów. W pracy czekają na Ciebie nowe obowiązki i zadania.

WODNIK. W dalszym ciągu powodzenie wielu spraw zależeć będzie od Twojej postawy wobec innych. Jeśli ktoś nie zgadza się z Twoimi pomysłami, pozwól mu działać na własną rękę.

RYBY. Wenus w Kwadraturze do Neptuna gwarantuje Ci dziś sukces w miłości. Na tym polu staraj się więc działać najbardziej aktywnie. Wszystkie inne sprawy zwłaszcza zawodowe, znajdują się na dalszym planie. Jeśli jednak nie da się ich przesuwać, to musisz wykazać się dużą precyzją i dokładnością.

Uśmiechnij się



Jak najłatwiej zabić strusia?
— Przestraszyć go na betonie.

Policjant zatrzymuje samochód:
— Przepraszam, ale pani przekroczyła 60-tkę.
— I mój mąż mówił mi, że ten kapeluszek mnie postarza...

Spotyka się wieczorem dwóch księży, z których jeden narzeka:
— Dziś przy konfesjonale był taki galimatias, że naznaczając pokuty zapomniałem o udzielaniu rozgrzeszeń.

Wydawnictwa Szkolne
i Pedagogiczne

prezentują
co sobotę na antenie
Radia Znad Wilii
w godz. 8:00-9:00
program

o najnowszych
książkach,
podręcznikach,
pomocach
naukowych oraz konkurs
z atrakcyjnymi nagrodami.



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE

ZNAD WILII
103.8 FM

Stolica kryminalna

„Wynajął” samochód

Jak podaje wileński Główny Komisariat Policji, 18 września w stolicy zanotowano 108 przestępstw, w tym: 16 obrażeń ciała, 4 rabunki, 9 przypadków zniszczenia mienia, 13 chuligańskich ekscesów, dwa przypadki fałszowania dokumentów, 4 oszustwa, 60 kradzieży. Urowadzono 4 samochody, znaleziono – 2. Okradziono 18 pojazdów i 8 mieszkań. Znaleziono zwłoki 2 osób.

Lekarze z dzielnicy Naujoji Wilnia poinformowali policję, że 16 września wieczorem z obrażeniami klatki piersiowej, złamanymi żebrami i zadrapaniami ciała zwrócił się do nich N. K. (1957 r. ur.). Poszkodowany powiedział, że dwa dni przedtem na ul. Żaliakalnio pobili go nie ustaleni osobnicy. Po udzieleniu pomocy medycznej mężczyznę odesłano do domu.

Na policję zgłosił się T. P. (1984 r. ur.) i zawiadomił, że około godz. 2 w nocy na skrzyżowaniu ulic Kalvarijų i Krokuvos dwaj nieznanymi mężczyźni, przemocą, przy użyciu noża, odebrali od niego telefon ko-

mórkowy, szczyrki i dowód osobisty.

A. P. (1977 r. ur.) zawiadomił funkcjonariuszy, że o godz. 10 w jednym z gabinetów wileńskiej filii Klajpedzkiego Kolegium Nauk Socjalnych przy ul. Saltoniškių nie ustalony mężczyzna, grożąc nożem i używając gazu, z sejfu wymienionej placówki zrabował 20 000 litów.

Prezes UAB „Stikliai” zawiadomił policję, że 16 września zauważył, iż z ściany biura spółki przy ul. Žydų skradziono wywieszkę „UAB stikliai”. Straty – 200 litów.

Funkcjonariusze wydziału badań kradzieży samochodów zatrzymali R. P. (1978 r. ur.), podejrzanego o to, że 24 sierpnia br. w spółce wynajmu samochodów „Marengas” razem z R. Ž. (1971 r. ur.), korzystając z fałszywych dokumentów, wynajął Mazdę 626 i dotychczas nie zwrócił. Podejrzanego po przesłuchaniu osadzono w areszcie. Podczas rewizji w jego mieszkaniu na ul. Sakalų znaleziono i skonfiskowano kilka telefonów komórkowych.

Kierowca nie przestrzegał przepisów

Ryzykował własnym dzieckiem

W Kownie, podczas zderzenia dwóch samochodów, ciężko ranna została ośmiomiesięczna dziewczynka.

We wtorek wieczorem na ul. Marvelės samochód Audi 100, prowadzony przez 21-letniego Žydrūnasa Beržinskasa wyjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z samochodem VW Passat. W wypadku poważnie ucierpiała ośmiomiesięczna Gabriele. Dziecko doznało wstrząsu mózgu i złamania kości twarzy. Dziewczynka leczona jest w Kownie.

Gabriele, podczas incydentu, trzymał na ręku siedzący na przedzie 20-letni brat kierowcy Algimantas. Doznał on obrażeń głowy, po udzieleniu mu pierwszej pomocy medycznej mężczyzna leczony jest w domu. Ojciec dziecka doznał

z kolei złamania nogi. Kierowca Passatu Kęstutis Gudynas ucierpiał nieznacznie, mężczyzna leczony jest w domu.

Przepisy ruchu drogowego zabraniają wozić na przednich siedzeniach dzieci do lat 12. Zaleca się wozić maleństwa w specjalnych fotelikach, umocowanych na tylnym siedzeniu auta.

Jak twierdzą funkcjonariusze, Beržinkas już po raz drugi trafia do wypadku drogowego wioząc córeczkę. W lipcu samochód prowadzony przez niego zderzył się z autem jadącym przed nim. Dziecko na tylnym siedzeniu trzymała żona kierowcy. Wtedy dziewczynka na skutek uderzenia ześliznęła się z siedzenia, ale poważnych obrażeń nie doznała. Trwa dochodzenie.

Nie była w stanie odebrać emerytury

Zabił matkę

Na 15 lat skazał wczoraj wrocławski sąd Mirosława L. oskarżonego o zabójstwo matki. Mężczyzna pobił schorowaną matkę, bo ta nie była w stanie odebrać emerytury. Prokurator zażądał dla oskarżonego 25 lat więzienia.

Mirosława L. oskarżono o to, że w grudniu 2000 roku wielokrotnie uderzając matkę butelką po głowie i klatce piersiowej doprowadził do jej śmierci. Mężczyzna od kilku lat miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad kobietą.

„Nie było dowodów by uznać, że oskarżony działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia matki. Uzналиśmy, że jego działanie było ewentualną chęcią zabicia Domiceli L.. Fakt, że matka nie była w stanie odebrać emerytury, a wcześniej nie upoważniła do tego syna, wywołał w oskarżonym falę agresji, którą wyładował bijąc ją” – uzasadniała wyrok sędzia Beata Kinstler. Sędzia dodała, że nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który mówił, że nie pamię-

ta by 7 grudnia pobił matkę. „Biegli z zakresu medycyny sądowej ustalili, że obrażenia, których doznała Domicela L. można porównać z obrażeniami występującymi u osoby, która spadła z bardzo dużej wysokości. Ustalono, że oskarżony oprócz uderzenia kobiety butelką, przyduszał ją rękoma i nogami” – mówiła.

Zdarzenie miało miejsce 7 grudnia 2000 roku we Wrocławiu. Z aktu oskarżenia wynika, że Domicela L. źle się czuła i większość dnia spędziła w łóżku. Oskarżony kilka razy próbował zmusić matkę do wstania, bo chciał by kobieta odebrała emeryturę od listonosza. Po kolejnej wizycie doręczyciela, który nie chciał wydać mężczyźnie pieniędzy, oskarżony skatował matkę. Bił ją wielokrotnie butelką po głowie, brzuchu i klatce piersiowej. Pogotowie wezwał dopiero po kilku godzinach od pobicia matki. Lekarze, którzy przyjechali na miejsce, stwierdzili zgon kobiety. Wyrok nie jest prawomocny

Na podstawie inf. wł., PAP, ELTA, i BNS
stronę przygotowała Irena Litwin

Poszkodowani po raz pierwszy ujrzeni „Tulpinisów”

Sprawa nabiera rozpędu



Wszyscy trafili na ławę oskarżonych nie po raz pierwszy

Fot. ELTA

Wczoraj Wileński Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywanie od podstaw pierwszej sprawy karnej członków poniewieskiej bandy „Tulpiniai”, dotyczącej trzech zabójstw i wielu innych ciężkich przestępstw.

Przed sądem stanęli 37-letni Sigitas Novikovas, 30-letni Donatas Fedčas i 35-letni Dainius Skačkauskas. Wszyscy trafili na ławę oskarżonych nie po raz pierwszy. Prokuratura generalna oskarżyła Novikovasa o trzy zabójstwa z premedytacją w okolicznościach obciążających, wzięcie zakładników, rabunek, kradzież i nielegalne posiadanie broni. Grozi mu za te przestępstwa pozbawienie wolności do końca życia. Fedčasa oskarża się o zabójstwo z premedytacją, wzięcie zakładników i ukrywanie przestępstw. Ich współnik – Skačkauskas – jest oskarżony tylko o ukrywanie przestępstw. Współpracującego z funkcjonariuszami przestępcę do sali sądowej przyprowadzono pod ochroną pracowników „Arasu”. Twarz Skačkauskas ukrywał pod czarną maską, którą zdjął dopiero po rozpoczęciu się posiedzenia. Został jednak w ciemnych okularach, na dodatek miał przyklejone wąsy i brodę.

Wczorajsze posiedzenie było pierwszym, na którym bliscy zamordowanych zobaczyli wszyst-

kich oskarżonych. Gdy prokurator czytał wniosek oskarżający, w paузach syczał było szlochanie. Po tem odbyło się przesłuchanie poszkodowanych.

Rozpatrywana sprawa karna została wytoczona 23 października 2000 r., gdy we wsi Dembavos w rejonie poniewieskim znaleziono zwłoki Vaidasa Berdešiusa z przestępczej grupy „psichiniai” i miejscowego biznesmena Dariusa Lipnevičiusa.

Ostatnie przestępstwo dokonane przez gang zostało dokonane 2 maja 2001 r. w nocy. R. Čeponis, Novikovas i Fedčas wtedy rozprawili się z szwagrem Čeponisa – Sauliusem Bitė. Członków grupy „Tulpiniai” zatrzymano w maju 2001 r. podczas utajnionej akcji w miasteczku Pušalotai w rejonie poswolskim. 35-letni Čeponis podczas akcji został zastrzelony, ponieważ podczas zatrzymania stawiał zbrojny opór.

Obecnie znane przestępstwa, popełnione przez „Tulpinisów” łączy się z zabójstwem 31 osób: funkcjonariuszy, biznesmenów i niepotrzebnych współników.

Po przekazaniu do sądu pierwszej sprawy, Prokuratura Generalna dalej prowadzi dochodzenie w sprawie łączącej 22 sprawy karne „Tulpinisów”. 23 sierpnia znaleziono dwie kryjówki z bronią, należąca do gangu.

Konflikt zakończył się śmiercią

Zabito osiemnastolatka

W środę wieczorem w Kownie został zamordowany 18-letni uczeń wyższej szkoły technologicznej Marius Steigvilas.

Jak podaje policja, około godz. 18 na al. Savanorių, na przystanku trolejbusowym podczas konfliktu został zabity nożem mieszkaniec rejonu taurożańskiego, uczący się w Kownie. Klótnia między młodymi ludźmi została wszczęta jeszcze w trolejbusie nr 3 i była kontynuowana po wyjściu z niego, na ulicy. Ranny nożem chłopak zmarł w dro-

dze do szpitala. Incydent widzieli dwaj żołnierze I pułku spraw wewnętrznych. Na ul. Kalniečių zatrzymali oni jednego z podejrzanych, drugiego – na ul. A. Mackevičiaus ujęli funkcjonariusze ekipy patrolowej. Jeden z nich wkrótce miał obchodzić swoje 18-te urodziny, drugi jest studentem. Śledztwo prowadzi prokuratura.

Dziś policja zamierza zwrócić się do sądu o zezwolenie na dłuższy okres zatrzymania podejrzanych.

Kryminały

Nie mógł zahamować

W środę po południu w Janowie pijany policjant kiejdańskiego pododdziału kowieńskiej policji transportowej Igoris Sizovas, jadąc samochodem na przejściu dla pieszych potrafił trzyletniego Aivarasa Kavaliauskasa. Funkcjonariusz jechał zbyt szybko i nie zdołał zatrzymać się przy pasach. Chłopczyka odwieziono do kowieńskiej klinik. We krwi kierowcy medycy ustalili 2,81 prom. alkoholu. Podczas wypadku dziecko było z babcią, która nie ucierpiała.

Bez precedensu

Funkcjonariusze Służby Badań Przestępstw Ekonomicznych i Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego w tym tygodniu we wsi Ginejiszki w rejonie wileńskim wykryli nielegalną halę metali kolorowych. Jest to pierwszy przypadek na Litwie, kiedy znajduje się taką halę. Dotychczas stopy metali kolorowych, nielegalnie przeważane przez granicę, najczęściej zatrzymywano przy granicy.

Na podstawie posiadanej informacji, w Ginejiszkach przeprowadzono rewizję w UAB „Armagna”. Ustalono, że w wynajmowanych pomieszczeniach metale kolorowe były wydobywane z części elektrycznych i radiowych oraz wytwarzano z nich stopy. Znaleziono ponad 100 kg stopu metali kolorowych i surowca. Dokumentów o zakupie złomu i licencji na działalność „Armagna” nie miała. Zatrzymano dyrektora spółki i trzech pracowników.

„Zablokowane” papierosy

W tym tygodniu w Kownie funkcjonariusze wykryli magazyn z nielegalnymi papierosami. Według danych wstępnych, znajdowało się w nim ponad milion papierosów, przygotowanych do przemytu, schowanych w blokach budowlanych. Przypuszcza się, że „zapakowane” w ten sposób papierosy w najbliższym czasie miały być wywiezione z Litwy do Wielkiej Brytanii. Wartość towaru na rynku wstępnie może przewyższać 150 000 litów. Magazyn należy do kowieńskiej UAB „Janval”, jednak, zdaniem dyrektora firmy, pomieszczenie zostało wynajęte UAB „Muranda”. Trwa dochodzenie.

Broń i wódka

Po operacji trwającej prawie cztery miesiące, funkcjonariusze praworządności Wilna i rejonu wileńskiego zatrzymali pięć osób, podejrzanych o nielegalne posiadanie i sprzedaż broni i amunicji. Podczas rewizji u mieszkańców rejonów wileńskiego i szyrwinciego zabrano 5 sztuk broni palnej i około 500 naboju różnego kalibru. Jeden z podejrzanych mężczyzn, służący w siłach ochotniczych Ochrony Kraju, przyznał się, że naboje nielegalnie przywłaszczał w miejscu służby. U tych samych podejrzanych znaleziono przy okazji około 100 litrów spirytusu i 200 butelek fałszowanego alkoholu. Wszczęto dwie sprawy karne.



• Robbie Williams nie spoczywa na laurach. Sukces albumu „Swing When You're Winning” podpowiedział, że jeszcze nie wszystko zostało na tym polu zrobione i nie wszystkie pieniądze zebrane z kieszeni fanów. Dlatego też chce znowu nagrać swingową płytę. Krążek zatytułowany „Swing 2” miałby ukazać się w sprzedaży w 2003 roku. Zanim jednak to nastąpi, wokalista solidnie przygotowuje się do premiery nowego, na razie rockowego albumu „Escapology”, który ukaże się na rynku już 18 listopada.

• Siostry Minogue – występujące oczywiście jako solistki – miały wydać swoje single tego samego dnia – 28 października. Kylie postanowiła jednak przesunąć premierę swojej piosenki „Come Into My World” na późniejszy tydzień (4 listopada). W ten sposób postarała się o uniknięcie konfliktu rodzinnego. Drugi powód takiej zwłoki nie jest aż tak altruistyczny. Szeffowie wytwórni płytowej Parlophone obawiali się, że czwarty singiel z bestsellerowej płyty „Fever” może nie sprzedawać się najlepiej.

• Najnowszy album Coldplay „A Rush Of Blood To The Head” stał się już numerem jeden w dwunastu krajach. Dwa tygodnie po premierze łączna sprzedaż płyty sięga 2 milionów egzemplarzy. Debiutancki album zespołu, zatytułowany „Parachutes” (2000), był kolekcją prostych i jednocześnie pięknych kompozycji. Chłopaki z Coldplay udowodnili, że nie zawsze trzeba krzyknąć żeby być słyszany. „Parachutes” sprzedał się w ilości 5 milionów na całym świecie, otrzymał wiele nagród. Przy „A Rush Of Blood To The Head” zespół współpracował z tą samą grupą ludzi, z którą pracował przy albumie „Parachutes”: Ken Nelson współprodukcją i miksował utwory, a Mark Phythain zajmował się komputerami. Nagrania dokonano w Parr Street Studios w Liverpool oraz w studiu AIR, w Londynie. „A Rush Of Blood To The Head” to 11 nowych nagrań utrzymanych w rozpoznawalnym stylu Coldplay. Różnią się one jednak wyraźnie od debiutanckich brzmień z „Parachutes”.

• Zespół Radiohead rozpoczął już pracę nad swoim szóstym albumem. Muzycy przenieśli się tym razem do Los Angeles, gdzie dołączył do nich producent Nigel Godrich. Album na półkach sklepowych ma się ukazać wiosną przyszłego roku. Zespół pracuje nad nowym materiałem już od trzech tygodni. Zdaniem gitarzysty Johny'ego Greenwooda sesje nagraniowe posuwają się do przodu całkiem sprawnie. „Codziennie zamykamy nagrywać nową piosenkę. To bardzo dobry początek” – dodaje muzyk. Kilka nowych utworów zespół zaprezentował już w czasie swojej trasy koncertowej po Portugalii i Hiszpanii.

• Zaledwie 28-letni gwiazdor muzyki rap Ja Rule niespodziewanie postanowił zakończyć swoją dopiero co rozpoczętą, aczkolwiek błyskotliwą karierę muzyczną. Urodzony w Nowym Jorku raper, który śpiewając z Jennifer Lopez i Ashanti trafił na szczyty list przebojów chce odejść, dopóki ciągle jest jeszcze na szczycie. Opr. E. B.

Wrzesień – czas imprez młodzieży akademickiej

Wyświęcenie na studentów

Początek roku szkolnego czy akademickiego jest zazwyczaj trudny – w pamięci nie wyblakły jeszcze wspomnienia ciepłego i pełnego wrażeń lata, wczesne wstawanie bynajmniej nie sprawia przyjemności, nowe obowiązki od razu przytłaczają... Mimo to, szczególnie dla studentów, pierwsze miesiące obfitują w ciekawe imprezy i wydarzenia.

Wtedy to odbywają się tzw. „cementówki” i „chrzciny fuksów”.

Chrzest budzi grozę

Według wieloletnich uniwersyteckich tradycji, nie wystarczy otrzymać indeksu, by stać się prawnym studentem. Na „pierwszaków” czekają jeszcze przeróżne obrzędy i święta, dopiero po odbyciu których będą uznani na uniwersytecie za równych starszym kolegom.

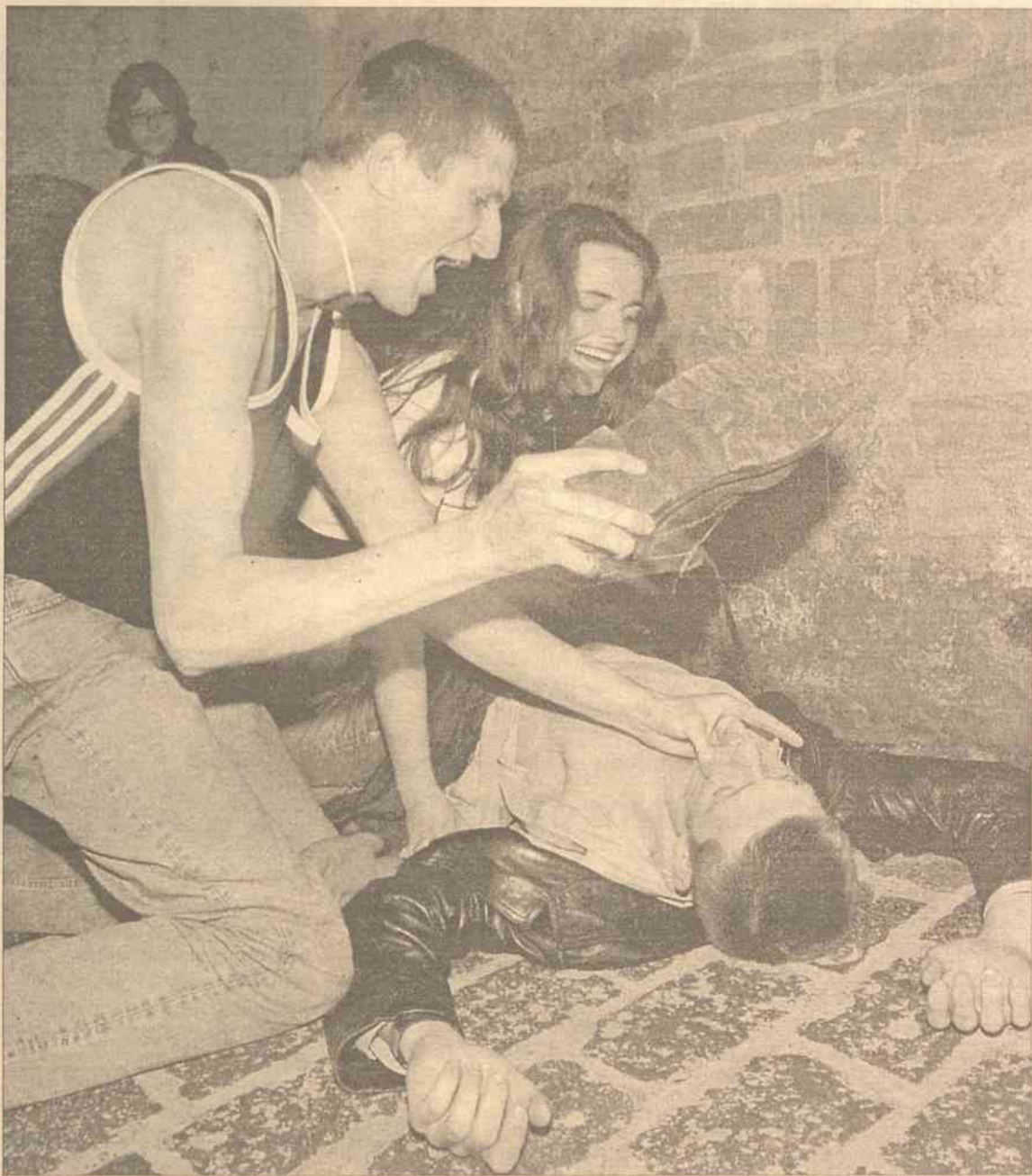
Są to, oczywiście, chrzciny, na które „fuksy” czekają z ciekawością, ale i z pewnym niepokojem.

Chrzest młodszych kolegów to pole do popisu dla studentów starszych roczników. Już za kilka tygodni do samej imprezy sięją grozę wśród „nowych”, opowiadając, nieraz z wielką przesadą, o swoich chrzcinach i dodając nieodmiennie, że „z wami będzie jeszcze gorzej”. Wszystkie wydziały prześcigają się nawzajem w wymyślaniu oryginalnych, a nawet wręcz wyrafinowanych zadań. Uważa się, że prym w tym wiodą historycy i studenci akademii sztuki. Najszybciej, bo na samym początku września, chrzciny studenckie organizuje Wileński Uniwersytet Techniczny im. Giedymina, jednak tam z „pierwszakami” „starszyzna” obchodzi się nadzwyczaj łagodnie – muszą najwyżej wypić posolonej herbatki czy pozwolić umazać się pastą do zębów. Natomiast wyżej wymienione wydziały ani trochę nie oszczędzają młodszych kolegów.

Motyw kurzej głowy

Niezwykle popularny pomysł na chrzcinach to odcięcie kurzej głowy. Studenci ASP przypominają, jak główki tego ptaka zawieszono każdemu z nich na szyi, następnie obwiązano wszystkich łańcuchami i pędzono wzdłuż ulicy Zamkowej ku zdziwieniu i uciesze wszystkich przechodniów. Jeszcze gorsze doświadczenia mieli, przyszli dziennikarze – zostali oni umazani krwią zabitego drobiu.

Nieraz chrzciny stają się dobrą zabawą jedynie dla organizatorów. Któryś z wydziałów wymyślił następującą „torturę”: wcześniej rano obudzono studentów, mieszkających w tzw. barakach, czyli akademikach, jeszcze w piżmach wepchnięto ich do wynajętego autobusu, a w centrum miasta zostawiono na pastwę losu, uprzednio dokładnie polawszy zimną wodą.



Chrzest młodszych kolegów to pole do popisu dla studentów starszych roczników

Fot. ELTA

Prawnicy natomiast musieli przepychać się kanałami ściekowymi wśród odchodów. Nic dziwnego, że takie pomysły gniewają świeżo upieczonych studentów, ale niewiele mają oni w tym wypadku do powiedzenia. Zapewniają za to, że w następnym roku odegrają się na swoich następcach.

Nowych zbliżają „cementówki”

Po skończeniu oficjalnej części chrztu studenckiego zarówno na „oprawców”, jak i na ich „ofiary” czeka wspólna zabawa. Na ten cel studenci, choć zazwyczaj biedni, nie żałują pieniędzy – wynajmowane są bary, restauracje lub łaźnie. Wtedy wreszcie studenci pierwszego roku bliżej zapoznają się z drugim, nowicjusze mają okazję dokładnie wypytać o profesorów i uniwersyteckie ploteczki, a nawet umówić się o pożyczanie notatek na sesję.

Zaraz po chrzcinach albo tuż przed nimi najmłodszy studenci mają jeszcze jedną zabawę – tzw. „ce-

mentówkę”, podczas której wzajemnie się poznają. Jest to już impreza zamknięta, jedynie dla danego roku. Jedni i tutaj wybierają luksus, zamawiając drogie lokale, inni wolą skromniejsze i przytulniejsze wnętrza – czasem są to po prostu pokoje w bursach. Wtedy to odbywają się długie rozmowy zapoznawcze, zabawy, tańce i wszystko, co tylko jest w stanie wymyślić pomyslowa brać studencka. Chociaż imprezy zazwyczaj zakrapiane są alkoholem, jak twierdzą sami studenci, najczęściej obchodzi się bez ekscesów.

Oferty dla studentów

Wrzesień to zaledwie początek całorocznego maratonu zabaw. Studenci mieszkający w akademikach praktycznie codziennie spotykają się na piwko, by podzielić się wrażeniami mijającego dnia. Gdy odwiedzają ich koledzy żyjący z rodzicami, pokoje rozbrzmiewają muzyką do późnych godzin nocnych. Śpiący sąsiedzi raczej się nie gniewają, bo wiedzą, że następnego dnia może oni urządzać imprezkę. „Jeśli bawie

się i mam gości, wcześniej uprzedzam kolegów z bursy, tak samo postępują oni. Staramy się nie stwarzać konfliktów, bo bądź co bądź i tak trudno jest mieszkać w takiej swego rodzaju komunie” – mówi Artur.

Imprezy w bursach studenckich ścichają dopiero podczas sesji, żeby potem wybuchnąć ze zdwojoną siłą.

Kluby nocne, bary i dyskoteki oferują dla studentów rozmaite zniżki, także znudzeni „parapetowami” mogą oni pójść do dobrego klubu za bardzo przystępną ceną.

„Przynajmniej raz w tygodniu każdy lokal organizuje bezpłatne wejście lub mniejsze opłaty – opowiada Renata. – Uważnie śledzę wszystkie reklamy i w ten sposób z minimalnymi wydatkami fantastycznie spędzam wolny czas”

Najbardziej przychylne dla studentów są kluby „Broadway”, „Karolina” oraz liczne mniej popularne bary, znane często tylko dla wąskiego kręgu klientów.

Żeby bawić się wesoło i tanio, wystarczy tylko trochę się rozejrzeć – zapewniają studenci.

Małgorzata Kozicz

Gerard Depardieu czyta św. Augustyna

Aktora zainspirował papież

Słynny francuski aktor Gerard Depardieu wyruszy wkrótce na zainspirowane przez papieża Jana Pawła II tournée, podczas którego będzie czytał wiernym pisma świętego Augustyna.

Aktor zdecydował się na takie przedsięwzięcie przed dwoma laty,

po spotkaniu z papieżem, podczas którego Jan Paweł II zwrócił uwagę na podobieństwo Depardieu do świętego Augustyna.

„Jan Paweł II spojrział na mnie i od razu powiedział: święty Augustyn” – mówi Depardieu. Czytanie pism aktor rozpocznie w listopa-

dzie w Algierii, gdzie w roku 354 w mieście Tagaste, w ówczesnej Numidii, urodził się Augustyn Aureliusz, późniejszy święty Augustyn. „Będę czytał w miejscach publicznych, w kościołach i synagogach” – zapowiada Depardieu.

Aureliusz Augustyn (354-430) –

święty, biskup, filozof i teolog – jest uznawany za najwybitniejszego myśliciela wczesnego chrześcijaństwa. Według Aureliusza, wiedza i miłość do Boga uzupełniają się, a wszelkie autentyczne poznanie prowadzi do Boga i oddania się mu. (interia)

Życie jest łatwiejsze, gdy w pracy jest nam dobrze — Jak być lubianym współpracownikiem

Jeśli w biurze mówią o kimś profesjonalista, to prawdziwy zaszczyt; jeśli mówią sympatyczny profesjonalista, to dodatkowa przyjemność. Życie jest łatwiejsze, gdy w pracy jest nam dobrze, wszyscy są uśmiechnięci, atmosfera miła, a konflikty szybko wygasają.

Po pierwsze, trzeba dostosować się do stawianych wymagań, ale jednocześnie zadbać o zapewnienie sobie takiej pozycji w firmie, aby nikt „nie wszedł nam na głowę”. Najważniejszą zasadą obowiązującą na drodze do sukcesu jest wykonywanie wszystkich zadań z uśmiechem. Uśmiech nic nas nie kosztuje, a pomaga w wielu sytuacjach. Wiadomo, że ludzie zadowoleni żyją nie tylko dłużej, ale i lepiej, otoczenie łatwiej ich akceptuje.

Pamiętaj, że każdą informację, nawet nieprzyjemną, można prze-

kazać na różne sposoby. Najlepiej tak, aby odbiorca informacji był ci wdzięczny, że to właśnie ty i właśnie w takiej formie dałaś mu do przełknięcia gorzką pigułkę. Czasami zdarza się, że ktoś powie ci coś tak głupiego, że aż trudno powstrzymać się od wzruszenia ramionami. A jednak się powstrzymaj!

Po pierwsze, to niekoleżeńskie, a po drugie — tobie też może się zdarzyć, że kiedyś powiesz coś bez sensu. Bywa, że ktoś ze współpracowników potrzebuje pomocy, wszyscy pozostali to dostrzegają, ale czekają: niech poprosi. Ale przecież pamiętasz, że sama też kiedyś byłaś „nową” i bałaś się skompromitować pytaniem...

Jeśli nie sprawi ci to trudności, zaproponuj pomoc pierwsza, nie zapominając zadbać, aby zrobić to taktownie.

Warto wiedzieć

Sposób przechowywania miodu

Najodpowiedniejsza do przechowywania miodu w domowych warunkach jest temperatura pokojowa. Słoik powinien być szczelnie zamknięty. Miód bowiem łatwo wysycha i robi się zbyt gęsty. Również światło sprzyja szybszemu zgęstnieniu. Jeśli zatem opakowanie jest wykonane z jasnego szkła, trzymajmy miód w zaciemnionym miejscu.

Miód ma też zdolność pochłaniania rozmaitych zapachów, nie przechowujmy go zatem razem z innymi mocno pachnącymi produktami, np. cebulą. Gęstnienie miodu nie jest postrzegane przez konsumentów jako zaleta.

Tymczasem jest to naturalna cecha miodów wysokiej jakości, które zaczynają gęstnieć ok. 2 miesiące po zbiorach. Gdy chcemy, aby znów był płynny, wstawmy słoik do wody o temperaturze 40 stopni — nie wyższej, gdyż miód straci wła-



ściwości lecznicze. Dlatego też nie należy słodzić zbyt gorącej herbaty. Najlepiej, posłodzony miodem, letni napój odstawić na kilka godzin — zwiększą się wtedy jego walory odżywcze.

Jestem mamą

Pierwsze ząbki

Pierwszy ząbek pojawia się najczęściej około 6-8 miesiąca życia, choć u niektórych dzieci nawet w 4 miesiącu.

Zwykle najpierw się ukazują dwa dolne siekacze, następnie dwa górne. Podczas ząbkowania dziąsła bywają zaczerwienione i obrzmiałe, swędzą lub bolą. Maluch może mieć podwyższoną temperaturę i biegunkę. To często powoduje u dziecka rozdrażnienie i brak apetytu. Możesz pomóc maluchowi przetrwać

ten trudny okres, masując mu dziąsła czystym palcem. Ulgę przyniesie także wmasowanie maści zmniejszającej obrzęk i ból, np. Dentitoxu, Bobodentu. Swędzenie dziąseł mogą łagodzić również gryzaczki i specjalne szczoteczki. Jeśli dziecko bardzo źle się czuje, zgłoś się z nim na wszelki wypadek do lekarza. Może on zalecić np. lek homeopatyczny, łagodzący objawy ząbkowania, lub środek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy dla dzieci.

Czy wiesz, że...

Szczęśliwe kobiety mniej tyją

Kobiety kochane i szczęśliwe nie tyją chorobliwie, najwyżej trochę się zaokrągłają. Zaburzenia odżywiania i tycie są silnie związane z harmonią w intymnym związku lub jej brakiem. Kiedy problemem stają się nuda, depresja lub złość, wiele osób po ciechy szuka w... cukierni.

Profesor Richard B. Stuart, psycholog, przebadał 25 tysięcy amerykańskich mężatek. Odkrył, że ko-

biety, szczęśliwe w małżeństwie, w ciągu 10 lat trwania związku przybierają na wadze średnio 18 kilogramów, podczas gdy nieszczęśliwe aż 27! Ale zdaniem profesora, otyłość — to coś więcej niż nadmiar kilogramów. Dla niektórych kobiet większa masa ciała jest dowodem ich siły, a inne ma chronić przed zalotami obcych mężczyzn... lub niekochanego męża.

Stronę przygotowała
Alina Sobolewska

Choroby nerwów nie są „przywilejem” dorosłych

Pozbyć się obawy przed specjalistami

Rūta Maciulevičienė, neurolog dziecięcy oraz pediatra, sądzi, że już od dawna choroby systemu nerwowego, różne dolegliwości na tle nerwowym nie są „przywilejem” jedynie dorosłych. Dzieci i nastolatki również bardzo często są narażeni na stres, wymagają pomocy specjalistów.

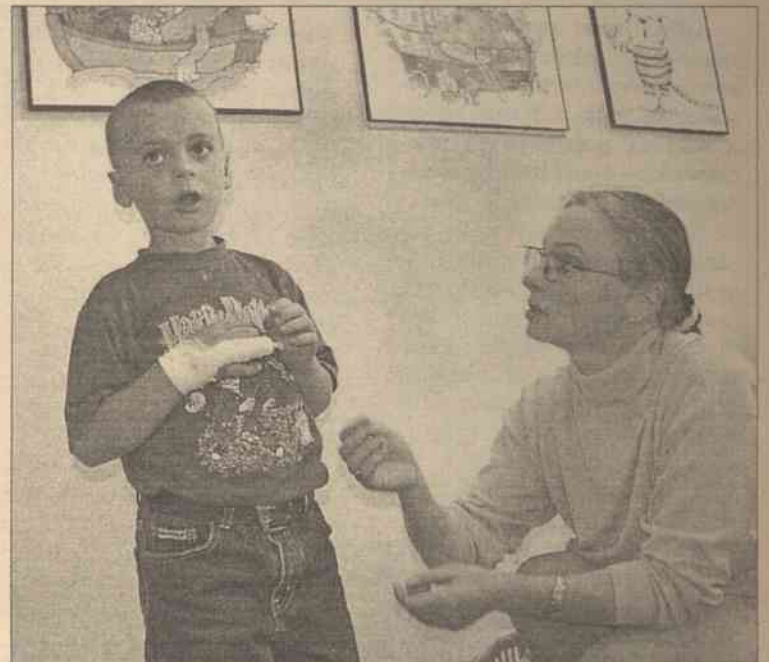
Dla wielu dzieci, borykających się z problemami natury psychologicznej, można pomóc nie tylko szczerą rozmową czy przysłowiową ręką na ramieniu.

Powstała przed kilkoma laty instytucja lekarza rodzinnego na Litwie stwarza możliwość dorównania opiece medyków za granicą. Z pracującą w prywatnej klinice neurolog rozmawiamy o specyfice i trudnościach tej specjalizacji.

Rodziny dotknięte nieszczęściem

Neurologia dziecięca jest dziedziną wymagającą od lekarza ogromnej potencji sił psychologicznych. Nielatwo jest poradzić z codziennym spotkaniem z nieszczęściem, nieuleczalną chorobą. Chorobą, którą są dotknięte nie tylko dzieci, ale też zawsze kilka osób z danej rodziny, które nie zawsze potrafią pogodzić się z losem. Być może w sensie fizycznym ta specjalizacja nie wymaga pięciu godzin stania przy stole operacyjnym, jednak jest wyczerpująca i bardzo trudna.

— W rodzinie, gdzie urodziło dziecko np. dotknięte porażeniem mózgowym, ludzie okazują się w pewnym okresie żaloby, który naukowo został podzielony na pięć okresów. Pierwszy to negowanie, nie przyjmowanie do świadomości faktu, że to się wydarzyło realnie. Nadal żywa jest nadzieja, że diagnoza jest pomyłką... Następny okres — to gniew, zadawanie sobie tysiąca pytań: dlaczego tak się stało właśnie mnie; dlaczego ja muszę cierpieć? Wówczas człowiekowi najtrudniej jest pomóc. Kolejny okres — to okres negocjacji z Bogiem: zrobić to czy tamto, oddam kilkanaście lat swego życia, żeby móc wpłynąć na chorobę własnego, często jedyne dziecko. Ostatnie dwa okresy — to depresja i pogodzenie się z losem, nielatwa nauka życia mając chore dziecko. Tych pięć etapów człowiek musiałby mieć za sobą po średnio 12 miesiącach, ten okres ma również potwierdzenie w naszej kulturze. Żalobę po bliskim człowieku nosimy przez rok. Jednak to nie oznacza wcale, że każdy człowiek przechodzi to podobnie. Są ludzie, którzy utkwili na drugim etapie żaloby i nie potrafią go przekroczyć. Znam przypadki, gdy kobiety mają zanotowane konkretne nazwiska osób, z winy kogo, ich zdaniem, dziecko jest chore. Znajdujący się na tym etapie złości i ogólnego obwiniania człowiek najczęściej przychodzi do neurologa. I wówczas lekarz powinien nie tylko dbać o chore dziecko, ale też udzielić pomocy matce, ojcu, babci — zrozumieć ich stan, który naukowo jest zbadany dość dokładnie. Nie każdy człowiek może sobie poradzić, dlatego w tej sytuacji powinien zgłosić się do specjalisty, który będzie w stanie mu pomóc. Być może nielatwym, lecz skutecznym sposobem jest urodzenie drugiego dziecka, który z pewnością pomoże matce przeżyć ten



Pani Rūta Maciulevičienė pracuje też jako pediatra, nazywając tę pracę prawdziwym szczęściem
Fot. Marian Paluszkievicz

nielatwy okres i stworzy możliwość przeżycia radości macierzyństwa. Drugie zdrowe dziecko potrafi złagodzić największy ból — uważa lekarz neurolog.

Stosunek do leków

W medycynie były okresy, gdy leków przepisywano bardzo wiele, niestety, często nie uwzględniając ich wpływu na organizm. Leczone poszczególne części ciała, wyrządzając szkodę innym. Dziś nauka zrobiła tak ogromne postępy, że człowiek nie powinien obawiać się skutków użycia leków. Dobry lekarz zadecyduje, co jest dla nas najodpowiedniejsze.

— Nie ma leków mocnych czy słabych. Są potrzebne lub nie. To ja, jako specjalista, powinnam zdecydować o tym i jako lekarz, co można by określić swego rodzaju sprawdzianem jakości moich usług, przekonać człowieka o ich potrzebie. Nielatwo jest zmienić stosunek społeczności, mentalność ludzi, którzy są przekonani, że np. stosowanie antydepresantów automatycznie robi człowieka uzależnionym i niezdrowym psychicznie. Kiedyś przepisałam leki przeciwko depresji kobiecie, która po miesiącu wróciła i dziękowała, że dziś może cieszyć się światem, kochać swe dzieci, że potrafi widzieć kolory i czuć zapachy, że żałuje każdego dnia, który oddała depresji — opowiada Rūta Maciulevičienė.

Pani Rūta pracuje też jako pediatra, nazywając tę pracę prawdziwym szczęściem. Właśnie praca ze zdrowymi dziećmi, których dopadła jakaś infekcja czy wirus, jest pewnym wytchnieniem po pracy neurologa.

Szkola miejscem frustracji

Szkola jest miejscem, gdzie dziecko odczuwa ogromny stres. Jedne potrafią z tym poradzić bardzo szybko i przystosować się do nowych okoliczności i nowego miejsca, inne potrzebują na to czasu. Są też takie, które przez wiele lat cierpią na różne dolegliwości na tle nerwowym, powodem których są różne kłopoty w szkole.

Zdaniem neurologa, lato jest okresem wypoczynkowym dla specjalistów od neurologii, gdy praktycznie nie ma klientów w wieku szkolnym. Już na początku października zgłaszają się dzieci z różnymi problemami.

— Na Litwie jest coraz więcej rodzin, w których rośnie jedynek, albo różnica między dziećmi jest tak duża, że oba latorośle rosną jako jedynacy. Dziecko powinno mieć w jednakowym stopniu zapewnione obcowanie poziome, czyli z rówieśnikami, oraz pionowe, czyli z rodzicami i starszym rodzeństwem. Więc żeby złagodzić stres pierwszoklasisty, dziecko koniecznie powinno pójść do przedszkola, chociażby na rok przed szkołą, by zdobyć umiejętności obcowania i bycia w kolektynie, w którym, podobnie jak wśród dorosłych, są liderzy i ci, którzy im się podporządkowują. Nieduże prywatne szkoły są swego rodzaju sposobem na zaoszczędzenie dziecku wielu kłopotów i nieprzyjemności, niestety, zbyt niewiele osób na to stać. Jeżeli już decydujemy się na placówkę oświatową, zdecydujemy się na taką, która oferuje uczniom klas początkowych oddzielne skrzydła budynku lub funkcjonuje jako szkoła podstawowa — radzi lekarz neurolog.

Wpływ rodziny — najważniejszy

Zdaniem naszej rozmówczynie, najważniejszy wpływ na rozwój dziecka ma jednak rodzina, którą, jak w lustrze, można zobaczyć w oczach czy opowiadaniach dziecka. Dziecko odbiera swoją rodzinę jako idealną i wszystkie wzory zachowania czerpie właśnie stamtąd. Rodzice powinni być świadomi, że nie tyle wyjaśnieniami czy rozkazami wychowują dziecko, kształtują go przede wszystkim swoim życiem i zachowaniem się.

— O tym, kiedy dziecko ma pójść do szkoły, powinna decydować nie data urodzin, lecz rozwój dziecka. Znam rodzinę, w której siedmioletni syn i pięcioletnia córka razem poszli do szkoły i świetnie sobie radzą. Jestem przekonana, że matka jest najlepszym ekspertem w tej dziedzinie i potrafi zdecydować o przygotowaniu dziecka do szkoły. Jeżeli jednak ma pewne wątpliwości, powinna zwrócić się do specjalisty, który zbada przyczynę, na przykład hiperaktywności dziecka i z pewnością będzie mógł mu pomóc. Ważne jest nie obawiać się wizyty u neurologa i umieć korzystać z możliwości, jakie proponuje współczesna medycyna — zaznaczyła Rūta Maciulevičienė.

Alina Sobolewska

Polska

Konferencja OBWE

OBWE musi znaleźć "punkt równowagi" między wymogami operacyjnymi i technicznymi prowadzenia walki z terroryzmem, a ochroną podstawowych praw człowieka – uważa polski ambasador przy OBWE Henryk Szlajfer.

Wczoraj zakończyła się w Warszawie 10-dniowa konferencja Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, poświęcona przestrzeganiu praw człowieka, praworządności i zasad demokracji. Konferencję zainaugurował minister spraw zagranicznych Portugalii, obecny przewodniczący OBWE. Polska przewodniczyła OBWE w 1998 r. Według Szlajfera "zwalczanie terroryzmu jest priorytetem", ale "trzeba też brać pod uwagę głosy mówiące, że w szeregu państw na świecie, w tym należących do OBWE, definicja terroryzmu może być wykorzystywana jako instrument do zwalczania rzeczy, które z terroryzmem nie mają nic wspólnego".

Poparcie PSL

Naczelny Komitet Wykonawczy PSL poparł działania swojego szefa, wicepremiera Jarosława Kalinowskiego dotyczące ochrony polskiego rynku przed importem. Jednocześnie władze Stronnictwa zapowiedziały do premiera o poprawę koordynacji działań wewnątrz rządu.

Poparcie Komitetu dla Kalinowskiego to – jak stwierdzono – bezpośrednie nawiązanie do protokołu uzgodnień z Węgrami. "Trudno nam sobie wyobrazić, aby ten protokół w takiej formie miał być zaakceptowany przez Radę Ministrów" – powiedział szef Klubu Parlamentarnego PSL, Zbigniew Kuźmiuk.

Pogotowie strajkowe

Związkowcy ze Stoczni Gdańskiej SA, należącej do Grupy Stoczni Gdynia SA, ogłosili wczoraj pogotowie strajkowe. Protestują przeciwko brakowi decyzji rządu w sprawie gwarancji kredytowych dla Grupy.

Stocznia Gdańska jest drugim zakładem, gdzie ogłoszono pogotowie strajkowe w związku z tą sytuacją. Również od czwartku, zgodnie z zapowiedzią, pogotowie strajkowe obowiązuje w Stoczni Gdynia. Zakłady zostały oflagowane, transparenty z napisem "pogotowie strajkowe" pojawiły się na ogrodzeniach i bramach stoczni. "Domagamy się zaprzestania gier politycznych wokół całego przemysłu okrętowego" – głosi wspólny komunikat trzech działających w Stoczni Gdańskiej związków: NSZZ "Solidarność", ZZ Pracowników Stoczni Gdańskiej oraz ZZ Inżynierów i Techników.

Sondaż CBOS

60 proc. Polaków uważa, że sprawy w kraju idą w złym kierunku. To o 4 proc. mniej niż w sierpniu. Poprawiły się też nieco oceny sytuacji politycznej i gospodarczej. Nadal dominuje jednak pesymizm – wynika z sondażu CBOS.

Obecnie o tym, że sytuacja w kraju zmierza w dobrym kierunku przekonanych jest 24 proc. respondentów CBOS. W sierpniu odsetek ten wynosił 19 proc. 16 proc. ankietowanych nie potrafi natomiast ocenić kierunku zmian.

Siergiej Iwanow zapowiada bombardowanie rebeliantów –
W obronie swych obywateli

Przebywający w Waszyngtonie rosyjski minister obrony Siergiej Iwanow zapowiedział, że Rosja zbombarduje czeczeńskich bojowników w Gruzji, jeżeli zaobserwuje, iż podchodzą oni do granicy z Rosją.

"Jeśli zobaczymy, że bandyci idą w naszą stronę i do rosyjsko-gruzińskiej granicy zostało 10–15 km, to będzie bombardowanie. Innego wyjścia nie mamy" – powiedział Iwanow w środę wieczorem na konferencji prasowej w amerykańskiej stolicy.

"A co, mamy czekać aż bojownicy przekroczą naszą granicę i rozlokują się?" – pytał minister. "Naturalnie w tej sytuacji będziemy dzia-

łać prewencyjnie, broniąc swojego bezpieczeństwa i życia rosyjskich obywateli" – dodał.

Akcjami zbrojnymi przeciw ukrywającym się na terytorium Gruzji rebeliantom czeczeńskim groził też prezydent Rosji Władimir Putin w przemówieniu wygłoszonym 11 września.

Moskwa od dłuższego czasu zarzuca Gruzji popieranie terroryzmu i tolerowanie przekraczania granicy gruzińsko-rosyjskiej w rejonie Wąwozu Pankiskiego przez czeczeńskich rebeliantów, którzy następnie atakują rosyjskich żołnierzy. Domaga się też, by Gruzja zlikwidowała "bazy terrorystów" w wąwozie.

Wybrzeże Kości Słoniowej

Bunt demobilizowanych żołnierzy

W kilku miastach Wybrzeża Kości Słoniowej wczoraj nad ranem prawdopodobnie doszło do buntu demobilizowanych żołnierzy – oceniły koła rządowe, a także szef dyplomacji francuskiej.

Mimo niepokoju w kraju, przebywający obecnie we Włoszech prezydent Wybrzeża, Laurent Gbagbo, nie zamierza skracać wizyty. W głównym mieście Wybrzeża Kości Słoniowej Abidżanie od rana wczoraj słychać było odgłosy wymiany ognia zarówno z broni automatycznej, jak i broni ciężkiej. W mieście krążą pogłoski o zamachu stanu. Strzały słychać również w innych miastach kraju – Bouake i Korhogo.

Minister spraw zagranicznych Francji, Dominique de Villepin ocenił rano wczoraj w wywiadzie dla francuskiej rozgłośni radiowej Europe 1, iż odpowiedzialni za strzelaninę są demobilizowani obecnie

żołnierze, chcący albo pozostać w wojsku, albo uzyskać większe odprawy finansowe.

Premier Wybrzeża Kości Słoniowej Affi N'Guessan powiedział natomiast, że "główne punkty" Abidżanu pozostają pod kontrolą sił lojalnych wobec rządu. Także zasugerował, iż chodzi o bunt żołnierzy, nie chcących odejść do cywila. Ocenil liczbę zbuntowanych na nie więcej niż 750 ludzi.

Po raz ostatni Wybrzeże Kości Słoniowej – główny światowy producent kakao – było sceną wojskowego zamachu stanu w 1999 r., kiedy to armia usunęła ówczesnego prezydenta Henriego Koanna Bediego. W styczniu ubiegłego roku władze udaremniły inną próbę zamachu, której autorem był lider opozycji Alasane Dramane Quattara, wykluczony z udziału w wyborach prezydenckich.

W metrze pobito Hindusa, Chińczyka i Buriata

Rosja neonazistowska



Do nielegalnych organizacji neonazistowskich należy, wg rosyjskiego MSW, ok. 10 tysięcy młodych ludzi, z czego większość koncentruje się w Moskwie

Hindusa, Chińczyka i obywatela Rosji z Buriacji pobili w środę wieczorem w moskiewskim metrze młodzi chuligani, zapewne skinheadzi – poinformowały wczoraj siły porządkowe.

Do dwóch incydentów, w których ucierpiały trzy osoby, doszło w środę wieczorem na stacji metra w centrum Moskwy.

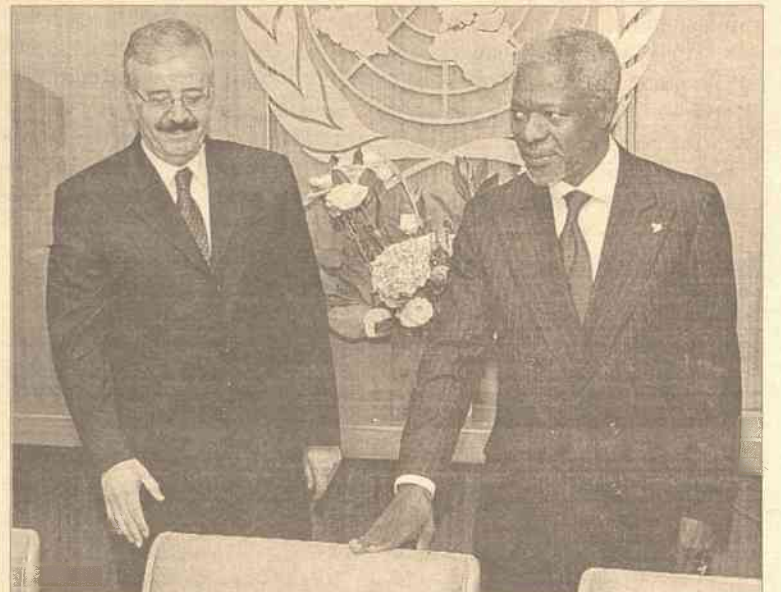
Chińczyka z poważnymi obrażeniami hospitalizowano, towarzyszący mu Buriat odniósł lżejsze ob-

rażenia. Milicja poinformowała o zatrzymaniu napastników, dwóch 20-latków. Z licznymi ranami w szpitalu znalazł się Hindus, którego na tej samej linii metra pobito trzech Rosjan w wieku 18, 22 i 28 lat. I oni, jak podaje milicja, zostali aresztowani. Wobec sprawców napaści wszczęto dochodzenie z paragrafu "chuligaństwo", za co grozi im pięć lat więzienia.

W Rosji, głównie w Moskwie, ale także w innych dużych mia-

Irak liczy na zniesienie sankcji

Pomoc ONZ



Szef irackiej dyplomacji (od lewej), który już drugi raz w tym tygodniu rozmawiał w cztery oczy z Annanem, podziękował ONZ "za jej pomoc" Fot. EPA-ELTA

Iracki minister spraw zagranicznych Nadzi Sabri ma nadzieję, że decyzja o bezwarunkowym powrocie ONZ-owskich inspektorów rozbrojeniowych do Iraku "to pierwszy etap znoszenia sankcji" nałożonych na ten kraj.

Sabri rozmawiał w środę w siedzibie głównej ONZ w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym organiza-

cji Kofim Annanem. Potem spotkał się z przedstawicielami mediów. Wyraził nadzieję, że decyzja o powrocie inspektorów to krok w kierunku zniesienia sankcji gospodarczych nałożonych na Irak po wojnie z Kuwejtem. Szef irackiej dyplomacji, który już drugi raz w tym tygodniu rozmawiał w cztery oczy z Annanem, podziękował ONZ "za jej pomoc".

Dania zaprasza kandydatów do UE na "miniszczyt"

Spotkanie przed zaproszeniem

Dania, sprawująca obecnie przewodnictwo w UE, zaprosi kraje kandydujące do Unii na "miniszczyt" 28 października – informował wczoraj Reuters z Kopenhagi, powołując się na koła dyplomatyczne.

Celem spotkania jest poinformowanie kandydatów o warunkach, na jakich zostanie im zaproponowane członkostwo w UE. Na unijnym szczycie w Brukseli 24–25 paździer-

nika przywódcy państw UE mają wymienić kraje, które w grudniu w Kopenhadze powinny zakończyć rozmowy akcesyjne.

Na 28 października zostanie zaproszonych do Danii wszystkich 13 kandydatów (łącznie z Turcją), ale – jak podkreślają dyplomaci – spotkanie będzie miało charakter czysto informacyjny. Nie przewiduje się żadnych negocjacji.

Zamach w autobusie

Wybuch w Tel Awiwie

W centrum Tel Awiwu nastąpiła wczoraj silna eksplozja w autobusie. Służby ratownicze, policja i wojskowe radio mówiły o co najmniej pięciu ofiarach śmiertelnych i co najmniej 40 rannych.

Zadane z radykalnych ugrupowań palestyńskich nie wzięło dotąd odpowiedzialności za eksplozję; w Izraelu wszyscy są przekonani, że był to kolejny samobójczy zamach palestyński. Premier Izraela Ariel Szaron obciążył już odpowiedzialnością za to, co stało się w Tel Awiwie, przywódcę Autonomii Palestyńskiej Jasera Arafata.

Kierownictwo Autonomii Palestyńskiej natychmiast potępiło zamach i wezwało ugrupowania palestyńskie do powstrzymania się od takich ataków.

Wybuch nastąpił około godz. 13.00 (czasu miejscowego) na ruchliwej ulicy Allenby, koło głównej synagogi Tel Awiwu, w pobliżu kilku zatłoczonych w porze lunchu kawiarni i restauracji.

Dzień wcześniej w północnym Izraelu palestyński zamachowiec-samobójca zabił izraelskiego policjanta. Był to pierwszy samobójczy zamach bombowy w Izraelu od sześciu tygodni. Do jego dokonania przyznała się organizacja palestyńska Islamski Dżihad.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował Paweł Kobak

Pisarz i tłumacze otrzymają pieniądze w bibliotekach

Twarzą do autorów

(Dokończenie ze str. 1)

Na ten cel budżet państwowy przeznaczył 100 tysięcy litów. Do początku przyszłego roku te tysiące będą rozdane. Jednakże, jak w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” zaznaczyła Gabrielė Naprušienė, dyrektor działu sztuki wizualnej i prawa użytkowników w LATGA-A, sami autorzy z tej puli dostaną tylko znikomą część. Lwia część środków, zaoferowanych przez rząd pieniędzy z budżetu, pochłonie administrowanie tego przedsięwzięcia.

Doświadczenie wypłat dla autorów w Europie jest znane od bardzo dawna. Prawo to jest także wpisane do dyrektyw Prawa Europejskiego.

— W Niemczech, gdzie taki tryb istnieje od 1965 roku, dwa lata temu autorom wyznaczono 22,3 mln DM.



Gabrielė Naprušienė cieszy się, że uświadomiono potrzebę zwrócenia się do autorów

W Anglii w tym roku — 7 mln funtów sterlingów. Myślę, że tam, po rozdzieleniu tych kwot, autorzy mogą poczuć swoją wagę. Wyznaczona przez nasz rząd suma jest symboliczna. Jest bardzo mała i autorzy, prawdopodobnie, nie poczują tych pieniędzy. Niemniej jednak cieszy, że uświadomiono potrzebę zwrócenia się do autorów — powiedziała Naprušienė.

Skomplikowanie dla sprawiedliwości

Na świecie są różne sposoby liczenia i rozdzielania pieniędzy dla autorów. Na Litwie wybrano najbardziej skomplikowany sposób. Dlaczego?

— Dlatego, że wszędzie tam, gdzie są pieniądze, istnieje obawa, że coś się zrobi nie tak i ktoś zostanie skrzywdzony. Starano się wszystko zrobić sprawiedliwie. Najbardziej by było sprawiedliwie, gdyby wszystkie biblioteki w stu procentach przez okrągły rok byłyby kontrolowane. Ważne, żeby były zautomatyzowane i wszystkie je łączyłby jednolity system komputerowy. I każde poruszenie książki z półki byłoby zanotowane. Ale ponieważ jest inaczej, jasne, że tego nie da się zrobić — mówi Gabrielė Naprušienė.

Na początku prowadzono rozmowy z Narodową Biblioteką im. Mażydasa, ponieważ jest uważana za najbardziej skomputeryzowaną. Jednakże ze względu na to, że jej system komputerowy należałoby doprowadzić do takiego poziomu, jaki jest potrzebny dla prowadzenia tzw. rankingu autorów, największa w kraju biblioteka odmówiła udzielenia pomocy agencji LATGA-A. Nie poparty i nie okazały zachwyty dla idei również inne biblioteki.

— Teraz na zasadach odbioru możemy zbierać informację tylko z dwóch bibliotek: z biblioteki im. Adama Mickiewicza w Wilnie i z biblioteki w Birsztanach. Te dwie placówki — jedna duża i druga mniejsza — dadzą nam informację o wykorzystywaniu utworów autorów. Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to wyczerpująca informacja, bo zebrana na zasadzie wyboru — formularzy według określonych liter — mówi dyrektor wydziału LATGA-A.

Przy tym najważniejsze, by samo zbieranie informacji nie było zbyt kosztowne, bo wtedy nie zostałoby pieniędzy na zapłacenie autorom.

Ciężka praca ręczna i życzliwość

Biblioteka wieszca obojga narodów nadal nie należy do najbardziej nowoczesnych i super wyposażonych, jednakże wobec zamiaru wypłacania wynagrodzeń autorom jest nastawiona bardzo życzliwie. Pracownicy są gotowi, żeby ręcznie pisać, podliczać zgłoszenia, formularze. Słowem, zgadzają się z pełną odpowiedzialnością wykonywać marudną pracę papierkową.

Petras Zurlys, dyrektor Publicznej Biblioteki im. Adama Mickiewicza uważa, że pragnąc dokonać tych badań, biblioteka powinna być całkowicie skomputeryzowana. I zgadza się, że ręcznie będzie niełatwo.

„Trzeba wielkich nakładów siły roboczej, a poza tym bibliotekarze zaniebają swoją bezpośrednią pracę. Ale chociaż to będzie dodatkowy kłopot i obciążenie, żywię głęboką nadzieję, że, być może, w ten sposób szybciej się naszą placówkę wyposażymy w komputery” — wyznał „Kurierowi”.

Obecnie na księgozbiór tej placówki składa się ponad 600 tysięcy książek, z których korzysta ok. 25 tys. czytelników.

Zaś, jak powiedziała Irena Prūsienė, kierowniczka działu abonamentów, abonament stałego czytelnika Biblioteki Adama Mickiewicza rocznie posiada około 16 tys. mieszkańców.

— Największy kontyngent stanowią studenci oraz uczniowie — 74 proc. wszystkich czytelników. Większość z nich chce wypożyczać książki do domów. W tym celu, aby książki wracały z powrotem na półki — a taki problem istnieje — czytelników dyscyplinujemy finansowo. Od dłużników pobieramy odsetki — stwierdziła Prūsienė.

Młodzież uczelniana przychodzi do biblioteki studiować z podręczników, ponieważ nie dostaje ich na miejscu w swych placówkach nauczania. Według dyrektora Petrasa Zurlysa, każdego dnia próg biblioteki przekracza około 500–600 czytelników. W określone dni i godziny dochodzi do 1000 i więcej. Zarysowuje się tendencja wzrostu tej liczby, którą dyrektor określił jako „wszechstronną żądzę wiedzy”. Wśród czytelników biblioteki są też emeryci i bezrobotni, którzy mają sporo wolnego czasu na wypełnianie luk w lekturze. Jednakże ta grupa wiekowa jest najmniejsza.

— Sporo mamy książek w języku polskim: literatury pięknej, tematycznej. Księgozbiory polskie uzupełnia Instytut Polski w Wilnie, bezpośrednio książki dostarczają wydawnictwa polskie, przyjeżdżając na doroczne targi książek. Robią nam bardzo wartościowe prezenty — cieszył się dyrektor biblioteki.

Prognozy „na wyrost”

Rozmówcy „Kuriera” sceptycznie ocenili nieco „na wyrost” podaną przez media krajowe informację, że już w grudniu poznamy imię najpopularniejszego autora. Jak twierdzi Petras Zurlys (jego zdanie podzieliła również Gabrielė Naprušienė), pragnąc zbadać czytelnictwo w kraju, koniecznie jest zba-



Wśród czytelników są też emeryci i bezrobotni, którzy mają sporo wolnego czasu na wypełnianie luk w lekturze

dać wszystkie biblioteki. W przyszłości wariant opłaty autorów według popularności ich książek powinien objąć całą Litwę i dopiero wtedy można będzie śmiało przyznać, że Edmundas Malūkas czy Jurga Ivanauskaitė są najpopularniejszymi pisarzami.

Biblioteki nie będą miały wpływu ani na typowanie autorów, ani na wysokość honorariów. O jednym zadecydują miłośnicy dobrej książki czy artykułu, o innym — grubość sakiewki państwowej i LATGA-A.

— Zachowujemy obiektywność. Jesteśmy jedynie wykonawcami zamówienia LATGA-A. Udostępnimy jedynie dane o korzystaniu z książek tego lub innego autora — podsumował Zurlys.



Petras Zurlys ma nadzieję, że udzielanie pomocy LATGA-A, przyspieszy proces wyposażenia bibliotek w komputery

Proporcje i respekt praw autorskich

Ponieważ pieniądze pochodzą z budżetu, Rząd Litwy musiał je właściwie ukierunkować. W lutym rozpisano tryb — komu, ile i w jakich proporcjach będzie się wypłacało.

Do wynagrodzeń będą pretendować pisarze, ilustratorzy, tłumacze. A więc przy okazji jednej książ-

ki honorariów może się spodziewać kilka osób. Wynagrodzenie dla nich będzie się naliczać stosując określony współczynnik.

Pamiętajmy, że nie tylko autorom będzie się należało wynagrodzenie, ale też wszystkim, kto chroni ich prawa autorskie, czyli spadkobiercom, którzy zgłaszają chęć otrzymania pieniędzy. Przypomnijmy, że prawne roszczenia majątkowe autora są chronione, dopóki on żyje i 70 lat po jego śmierci.

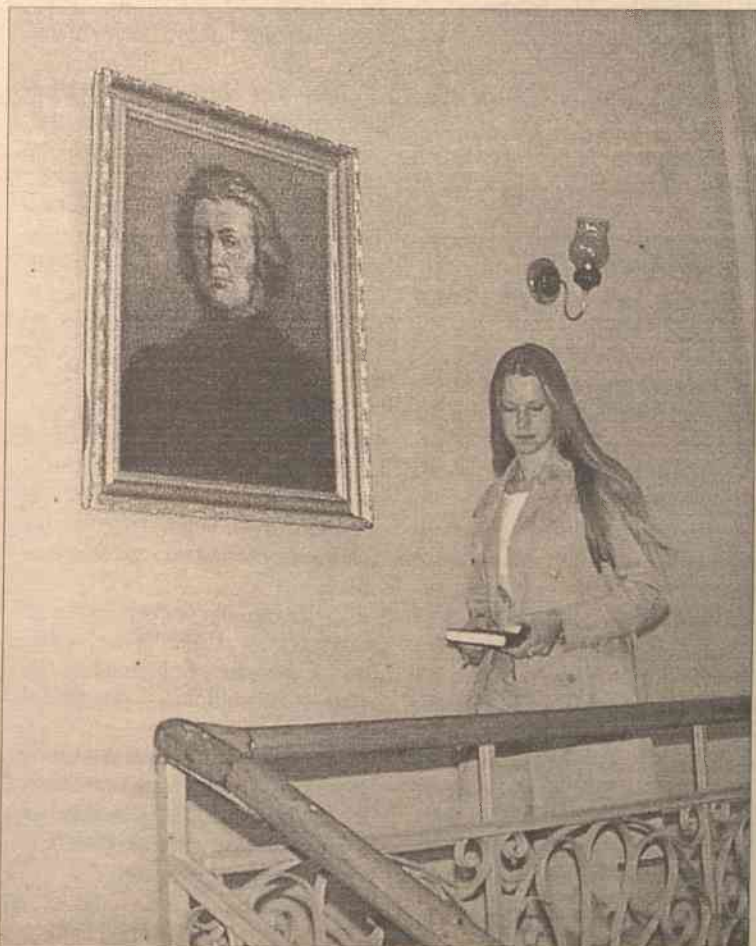
Wynagrodzenia będą rozdawane w skali punktowej. Najwięcej punktów — 8 — dostaną autorzy lektur dla dzieci i młodzieży. Zdaniem przedstawicielki LATGA-A, być może ten fakt posłuży za zachętę do pisania książek dla najmłodszych. Pracę twórców literatury pięknej i tłumaczy wyceniono na 5 punktów.

Ale, jak już wspomniano powyżej, otrzymają tylko ci tłumacze, którzy dokonują przekładów na język litewski. Jeśli chodzi o pisarzy, to na wynagrodzenie mogą liczyć wszyscy twórcy, obywatele Litwy i pisarze stale zamieszkujący na Litwie. Nieważne, w jakim języku napisali książkę: po rosyjsku, po polsku czy po niemiecku.

Odpowiednie punkty w skali oceny również ustalono dla literatury naukowej, przedmiotowej, albumów, podręczników, jeśli się z nich korzysta w bibliotekach (za wyjątkiem bibliotek placówek nauczania).

Cieszy, że książka czy dobra publikacja nadal pozostaje poza konkurencją z internetem, telewizją i innymi współczesnymi źródłami informowania. Chyba możemy też być dumni z tego, że nawet w tak niełatwym okresie przemian i ustawicznych potrzeb finansowych znalazło się zrozumienie władzy dla ciężkiej pracy ludzi piszących, przelewających swoją wizję na białe stronicie.

Irena Mikulewicz
Fot. Marian Paluskiewicz



Największy kontyngent czytelników biblioteki im. Adama Mickiewicza stanowią studenci

